Królikowskiego ks. Jacka: Skarb nieprzebrany łask boskich w wzywaniu ŚŚ. Pańskich z uczczeniem oraz ich ss. Relikwij znalezionych przy solennej introdukcyi relikwij ś. Wincentego Ferreryusza — ofiarowany.

Conciona

Królikowskiego ks. Jacka

Skarb nieprzebrany łask boskich.

SKARB
NIEPRZEBRANY
ŁASK BOSKICH
w Wżywaniu SS. Pańskich w Uczczeniu oraz Jch SS. Relikwij
ZNALEZIONY,
Wszystkim Prawowiernie wierzącym Chrześćianom
JAWNY,
Jednemu tylko niedowiarstwu Heretykow
TAYNY,
Wzgardą Pismá Bożego y SS. Doktorow świádectw, od nichże w roli błędliwego rozumieniá.
ZAGRZEBANY,
Wdzień Uroczysty ANNY S. Mátki N. MARYI Pánny á Babki
CHRYSTUSA PANA.
W Kościele, Farnym Bobińskim pod Jeyże tytułem przy Solenney do Tegoż Kośćiołá Introdukcyi Relikwij
S. WINCENTEGO
FERRERYUSZA
Wyznawcy Chrystusowego Ozdoby Zákonu Kaznodzieyskiego Zachodnich Kraiow Apostoła od Boku Chrystusowego Posła Apokaliptycznego Aniołá Wielkiego oraż Cudotworcy y Osobliwego w wszelkich przypadkach
PATRONA.
Praca Kaznodzieyska nauka z słowa Bożego y z SS. Doktorow wzięta Ná Większe w Łaskach Boskich ubogacenie.
. W. Domu w záſługach Oyczyzny nadobficie Bogatego.
w Ręce
JASNIE WIELMOZNEMU
FRANCISZKOWI
z DEMBIAN,
DEMBINSKIEMU,
STAROSCIE WOLBROMSKIEMU.
rzez X. JACKA KROLIKOWSKIEGO, Zakonu Kaznodzieyskiego, T. Prezentata Magistra Studentium w Studium Generalnym Krakowskim Tegoż Zakonu Kathedral: Krak: Kaznodzieię.
OFIAROWANY.
Roku, ktorego Nieoszacowánym Zycia y Męki Zbawiciela Skarbem od niewoli wieczney iesteśmy odkupieni 1759.

34.

W KRAKOWIE.
w Drukárni FABIANA y SEBASTYANA HEBANOWSKIEGO, J. K. Mći. Typografa y Bibliopoli Krakowskiego y Warszawskiego.

NA HERBOWNY KLEYNOT JASNIE WIELMOZNYCH DEMBINSKICH DOMU.



I.

Czemu ta Pánná ręce má w gorę
wzniesione?
Znák że iest ku DEMBINSKIM,
Niebo nachylone.

II.

Otwartemi rękami ten znák Pánná
dáie.
Ják sławá rozkrzewioná DEMBIN-
SKICH zostaie II.

Ze Niedzwiedź rożę trzyma co iest
zá przyczyná?
Kwitnąć w Polszcze iák Roży iest
Im nie nowiná.

IV.

Dlá czego ná Niedźwiedziu Wasz
Herb Pannę nosi.
Znáć Rycerzmi DEMBINSKICH,
Wszystkim w obec głosi.

V.

Dokąd powiedzcie Ursyn Herbo-
wny popnie się.
Do náywyszych godności znáć
wszystkich poniesie.

VI.

Nie piechotą Fortuná DEMBIN-
SKIEGO chodzi.
Miłość Oyczyzny rączość Nie-
dzwiedziowi [illegible]

D O
JASNIE WIELMOŻNEGO JEGOMOSCI PANA
FRANCISZKA
z Dembian
DEMBINSKIEGO,
STAROSTY WOLBROMSKIEGO.

SKarb nieprzebrany Łaſk Boſkich w Wzywaniu SS. ANNY y WINCENTEGO FERERYUSZA w wprowadzoney oraz S. Tegoż Cudotworcy Relikwii do Bobinſkiego Kościołá znależiony, nikczemna Kaznodzieyſka moia praca iawnie wſzyſtkim pokazany, w Ręku Twoiey Dobroczynności ſkładam. *J. W. Mći. Panie Staroſto y Dobrodzieiu.* Beſpieczne wiem dowodnie będzie w Łaſkawości Twoiey Temu Skarbowi mieyſce, żadna go nieprzyiacioł z Rąk Twoich nie zaymie potęga łubo by wſzyſtkie ſwoie ná to łożyła ſiły. Niech ſzykuie z iák naywiękſzą oſtrożnością ná rozproſzenie iego obozami przeciwnych argumentow woyſka te iedná wznieſionych Rąk *Herbownego Twoiego Ráwieza* rozpędzi Modlitwa. Przyiąłeś wſzakże ſłużbę dnia Sobotniego, 14 Lipca Roku teraznieyſzego, pod Chorągwią Rożańcowey Krolowey Nieba y Ziemi MARYI, ktora kacerſtwo Albigenſow tym wykorzeniwſzy Nabożeńſtwem, wſzyſtkich do pokoiu y iedności wiary S. Rzymſkiego przyprowadziła Kościoła. Máſz ſię zátym ſpodziewáć że tą Modlitwą, lepiey niż orężem, Tego Skarbu od naiazdow Heretyckich będzieſz bronił ktory ia z náygłębſzym unizeniem na publiczny widok pod Twoim podaię Imieniem. Pod nim bowiem náyprzyzwoitſze Skarbowi Temu upatrzyłem mieyſce. Wzmocniłeś żywą Wiarą Taiemnice Wzywania SS. ANNY y WINCENTEGO, w Księgi, Rożáńcowe Twe zapiſuiąc Imię, czym iáwnie pokazałeś że ten Skarb w Wzywaniu Ich w oſobności, iáko y wpoſpolitości Wſzyſtkich SS. ſamym tylko kacerzom ieſt tayny. Wzywaſz ná pomoc Rożańcowey MARYI, ten ho-

nor czyniſz Mátce Jey ANNIE S. y WINCENTEMU FERRERYUSZOWI, dlá ktorych po BOGU Honoru iuż gotow ieſteś gdyby tego potrzebá byłá bydź Męczennikiem. Tákim Cię bydź żywá Twoiá wſzak pokazuie Wiara. Sprawiedliwie zátym w ręce Twe oddaię go *J. W. Mći. Panie Staroſto*, ſzczegulnie bowiem dla pomnożenia Chwały SS. Páńſkich w SS. ANNIE y WINCENTYM tę moią pod Pańſką Łaſkawość przyiąłeś pracą. Lecz co czynię? nie przybędzie nic morzu z iedney ktopli wody, á iá na obſzerne morze pochwáł J. W. DEMBINSKICH mam z ſzczupłą pracą moią, z mniey wybornym ſtylem, ná Iego puſzczać ſię głębokość? Coż, mu przybędzie z iedney pracy Kaznodzieyſkiey kropli? Z iedney malenkiey iſkry nie przybywá ogniá, z iednego proſzku Ziemi wyżſzá nigdy nie urośnie gorá y z iednych moich pochwał J. W. DEMBINSCY więkſzemi nie urosną. Wielka przeto przyznam ſię odwága moiá że Skarb ten w Ręku Twych *J. W. Mći. Pánie Staroſto* poważyłem ſię złożyć. Wiem że iednego tylko między lotnym ptaſtwem Orła właſnosć ieſt niezmrużonym okiem w wypogodzone zapatyrwáć ſię Słońce, oráz iż ſámey Salámandry ten ieſt przymiot żyć ogniem y w ogniu ſwoie zákładać mieſzkanie; lecz nie mnie lichey oſobie w przerazaiącą *Jáśnie Oświeconá, Jáśnie Wielmożná Przeświętnego Domu Twoiego* ciekawie wpatrywać ſię iáſność; ktorey pełne ſą Polſka, Czechy Włochy y W. X. Litewſkie! Cozkolwiek ieſt co zámyśliłem kończyć muſzę Zoſtawuię do ogłoſzeniá Chwalebnych czynow J. W. DEMBINSKICH, znaczną obſerność, wybornym kráſomowcom ſam ná Herbownego *RAWICZA* moie obracam oczy, widząc że Panna má ręce wznieſione ku Niebu, wnieść muſzę, że: Dom J. W. DEMBINSKICH, w Slubne z Niebem wſzedł kontrakty. Jákoż kto tylko ná Tę Przeświętney Fámilii doſtoyność ciekawa oka ſwoiego obroci żrenice, pozna iawnie obaczy iáśnie w Niey ſtolicę SS. iuż z Bogiem kroluiacych.

A náyprzod ſtáwa w obec W. K. P. y W. X. L. Patron Ozdoba Zakonu moiego S. JACEK ODROWĄZ Wyznáwca, z Błogoſłáwionym CESŁAWEM Rodzonym Bratem ſwoim przez Staniſłáwá MINSKIEGO, *Woiewodę Łęczyckiego*

ckiego Herbu *Prus* z Urszula DEMBINSKĄ Kasztelanką Krakowską ziednoczonego blisko z Domem ODROWĄŻOW skoligowanego; iáko o tym w życiu S. JACKA R. 1757. Przedurkowanym z O Kolskiego *tom* 2. *fol.* 553. Ten będąc Posłem od Náyiaśnieyszego Krolá Polskiego ZYGMUNTA III. iáko też y całey Rzeczy-Pospolitey do KLEMENSA VIII. w sprawie Kanonizacyi JACKA S. ktory ten urząd z wielką odprawiwszy Chwáłą, oraz pożądany prożby swoiey otrzymawszy skutek, nie pospolitą radość Całey ogłosił Polszcze. Sam záś ná dowod osobliwszego weselá w otrzymanym Kanonizacyi Dekrecie zawartego, Chorągiew Tegoż S. Pułnocnych Kraiow Apostoła rękami swoiemi zwielką pompą z liczną náypierwszych Stanow Rzeczy-Pospolitey assystencyą, wniosł do Krakowa y w nászym Kościele TROYCY SS. złożył. *Niesiecki.* Pełen iest Ten Dom J. W. DEMBINSKICH zapachu Herbowney PORAJA Roży w S. WOYCIECHU Męczenniku Arcybiskupie Gnieznińskim P. K. P. y W. X. L. przez Andrzeia Rożę KRZEPICKIEGO. Ten miał zá dożywotniego przyiaciela SZYDŁOWSKĄ z ktorego idącemu SZYDŁOWSKIEMU DEMBINSKA Sędziego Ziemskiego Krakowskiego Corka była daná za dożywotniego Przyiácielá świádczy *Niesiecki* Má tákże osobliwszy zaszczyt z S. STANISŁAWA Męczennika Biskupá Krakowskiego P. K. P. y W. X. L. przez MINSKIEGO DEMBINSKĄ Kasztelankę Krakowską maiącego iako wyżey namieniłem: ktory nie tylko iednymże z STANISŁAWEM S. Oyczystym PRUSA zaszczyca się Kleynotem ále też y z Teyże Familii SZCZEPANOWSKICH pochodzi oraz przez J. W. TARŁOW ták z Domem J. W. DEMBINSKICH iáko y SZCZEPANOWSKICH skolligowanym. *Frydrychowicz in Propagien S. Hyacin: fol.* 96. Oświadcza się z tym niezwiędły Kwiát Anielskiey czystości S. STANISŁAW KOSTKA *Soc: JESU* P. K. P. y W. X. L. że iest Kość z Kości J. W. DEMBINSKICH ktorego Dom PRANDOTOW TRZCINSKICH z KOSTKAMI złączony z Przeświętnym Domem JW. DEMBINSKICH iednoczy w Osobie TRZCINSKIEGO Podkomorzego Socháczewskiego DEMBINSKĄ Corkę Kasztelánica Krakowskiego Starosty Czorsztyńskiego w dożywo-

żywotnia przyiaźń sobie dana maiącego. Sławne iest y ná ziemi, Nieśmiertelne J. W. DEMBINSKICH Imię, ktorzy zdrową radą, w publicznych potrzebach, odwága Rycerską ná woynách, szczerą przysługą Náyiáśnieyszym Maiestatom y Rzeczy-Pospolitey, z azardem życia bronili, y bronić są gotowi całości Oyczyzny. Jeżeli szybkiem pędem wypuszczoná z łuku strzała do zamierzonego pędzi celu; prędzey Herbowny Ich Rawicz spieszy ná obronę sprzysięgłych ná Polskę nieprzyiácioł. Zápominác mi tu nie potrzeba o J. W. Jakubie DEMBINSKIM, náyprzod *Staroście Krakowskim*, potym Podskarbim Koronnym dáley Kanclerzu Wielkim Koronnym. Woiewodzie potym Sandomierskim, ná ostatek Kasztelanie Krakowskim ktoremu Wielkie Jego Cnoty do náypierwszych godnosci utorowały drogę. Te w takim były u Máiestatu Polskiego poważeniu, że zdane mu były Krolestwá rządy. Krol bowiem Kazimierz odiezdzaiąc w zágraniczne Xięstwo Pruskie do Polski ieszcze ná ten czas przyłączone, Temu ták Godnemu Senatorowi Wielką Buławą ná ten czas władnącemu Małey Polskiey Całey zlecił rządy *Niesiecki.* Co powiem o J. W. Macieiu DEMBINSKIM Woiewodzie Inflantskim, woysk ták Koronnych, iáko y W. X. L. Regymentarzu, ktorego łubo śmierć w śmiertelne zagrzebła prochy, sławá Jego iednak iest nieśmiertelna: iako prawdziwy Syn bronił od nieprzyiacioł Oyczyznę odważnym sercem, nieprzełamanym męstwem ná ich nástępuiąc obozy. Moskwę pod Rumberkiem Chadzelem Rakoborem y ná innych wielu mieyscach, chwalebnie zwyciężył. Zamek *Orle* názwány y Bebel odebrał. Kiesę Miásto w Inflanciech nieprzyiacielskiemi skołatane náiázdami obronił y utrzymał. O czym Niesiecki. Ten zacny Kawaler y wieczney godzien pochwały Senator pochowany iest w Krakowie w Kościele Nászym SS. Troycy. Gdzie też Wsławioney Pobożnością J. W. IMći. Panny Barbary DEMBINSKIEY Kasztelanki Krakowskiey spoczywa Ciało, w Kaplicy drugiey wchodząc do Kościoła ná lewey stronie, ktora w ostrości bieg życia przepędziwszy do zgonu ostatniego Anielska zachowawszy czystość, życie zakończyła doczesne á zaczeła wieczne, tę Polszcze Całey Zakonowi Nászemu, náyosobliwiey zaś zaszczytowi J. W.

DEM-

DEMBINSKICH po sobie zostawiwszy nádzieię, że czasu swego w poczet SS. policzoná będzię. Co iest oczywista J. W. DEMBINSKICH Chwáła! do ktorych gdy przydam MAKOWIECKĄ Kasztelanowa Kamieniecką Pania wielkich Cnot przed Bogiem y ludzmi ozdobę Kościołow wielce kochaiąca, ktora u S. Piotrá w Krakowie *Societatis JESU* zostawiła szczerozłotą Monstrancyą, drogiemi Kamieniami bogato ozdobioną, wnieść muszę że iáko Ją chwáłą uczynki Jey w bramach Tego Kościołá ták w spomnionych MACIEJA w Męstwie y innych Cnotach ku Wierze y całości Oyczyzny y BARBARĘ w pełni Swiątobliwego życiá nie moy wymysł, ále sama ogłasza y opowiádá práwdá że byli ludzie Swięci pobożni y BOGU przyiemni. Miiám Innych Tego Przeświętnego Imienia Sławnych Mężow, bo o tych Godności zacności nie Ksiażeczki ále obszerne pisać by trzebá tomy: ile że początki swoie J. W. Familiá Twoiá z Náyiáśnieyszych Anglii pochodzi Krolow Miáł Dom Twoy *J. W. Staroſto* Kardynałow S. R. K. 5. rownych w Honorze Krolom, większych w godności niż Xiężętá Arcy-Biskupow 2. Biskupow 5. Woiewodow 16. Kasztelanow 34. Marszałkow Wielkich 5. Kanclerzow 2. Podskarbich 3. Posłow Sędziow y Innych po Woiewodztwach roznych Godnych Urzędnikow wielu tych gdy bym chciał rachować iedno by to było dlá mnie co piasek leżący ná brzegu morskim liczyć. Milczę o WINCENTYM S. R. K. Kardynale Arcy-Biskupie Gnieznińskim, ERAZMIE Dziekanie Kathedralnym Krakowskim od pierwszych ktore go czekały uciekaiącym Honorow, przez co wielkim Go przed Bogiem y ludzmi ta uczyniła Cnotá. O JAKOBIE, WALENTYM, JAKOBIE Drugim Kasztelánach Krakowskich. O inszym znowu JAKOBIE Kasztelanie Małagostkim Innym znowu JAKOBIE Staroscie Czorsztyńskim. ANDRZEJU Sędziu Ziemskim Sandomirskim ktory po stodwudziestu lat z tego zszedł świátá. O LUDWIKU Pradziadzie Twoim *J. W. Stároſto* ktorego Cnoty nieśmiertelna dotąd záſługuią sławę. Jednakże zadna miarą o J. W. JMći. Pánu FRANCISZKU DEMBINSKIM Kasztelanie Woynickim Dziadu Twoim zapomnieć nie mogę, ktorego zacność w Oyczyzny usługach powinney odemnie dopomina się Chwały. Rowny był w Tym Sena-

torze iáko y Przodkach Jego umyśl, rowna śerca Kawalerskiego odwaga, iednakowá w Radach Publicznych około Dobra Pospolitego usilność, ktorych z názwiskiem iednę godzień iest dziedziczyć sławę. Cała Polska názywała Go Obroncą wolności swoiey, Prawa Koronne mianowáły Go Piastunem swoim, Kościoły Fundatorem, Klastory szpitale Dobrodzieiem. Temu daná była z Domu J. W. BORKOW rowna w zacności urodzenia y świątobliwości Dámá w dożywotnią przyiaźń, ktorey iaka byłá pobożność rostropność y Inne Cnoty wyrázić trudna. Ale że CHRYSTUS Pán *Math.* 6. powiedział: z owocow Jch poznácie ie *Matt.* 6. przeto *J. W. Starosta* wnieść mogę żę Cię pierwsze w Polszcze Nászey czekaią godności, ktore Twoi przed tym dziedziczyli Przodkowie iuż to w Senacie Polskim iuż to w Rycerskim stanie, ná Seymach Wielkich, w Poselstwach do Monárchow Postronnych, do Rzymu Stolicy Apostolskiey. Idziesz śladami J. W. DEMBINSKIEGO, Náyukochańszego Oyca Twego z Honoru w Honor. Ten Pán náypierwey był Starosta Wolbromskim, potym Łowczym Woiewodztwa Krakowskiego, dálszych byłby Koronnych Urzędow, lub Krzesła w Senacie Náyiáśnieyszey Rzeczy-Pospolitey doczekał się, gdyby mu była zazdrosna życiu ludzkiemu śmierć do nich nie zagrodziłá drogi większe w Krolestwie Niebieskim gotuiac mu Honory, ná ktore sobie w tym doczesnym życiu prez Swięte y pobożne záslużył sprawy, ktore sławę Imieniá Jego y po śmierci głoszą. Jak się sprawował świádczą przeszłe, wyznawáią teraznieysze potomne nie zápomnią wieki, Zasługi Jego w Woiewodztwie Krakowskim y w całey Polszcze wieczną mieć będą Chwáłę. Boskiego Honoru był Piástunem, Całości Oyczyzny Obrońca, Przodkow swych w Cnocie y Godnosci żywym wizerunkiem. Wziął wielkie y dlá Osoby swoiey y dlá Imienia swoiego Chwały nieustaiącey pomnożenie z J. W. Maryanny KRASICKIEY Hrabianki ná Sieczynie y Krasiczynie Kasztelanki Halickiey, ktora mu w dożywotnią dana była przyiaźń. Jey Swiatobliwość Rostropność krotkim trudno opisać stylem. Tey urodzeniá Godnego pominawszy wysokość dlá szczupłości prasy drukarskiey iuż to w STANISLAWIE KRASICKIM Kasztelanie

lanie

lanie Przemyſkim MARCINIE Woiewodzie Podolſkim, MARCINIE Drugim Woiewodzie Podolſkim, iuż to w KONSTANTYNIE Przemyſkim, ADAMIE y KAROLU Chełmſkich Kaſztelanach, to tylko mowię iż ile było J. W. KRASICKICH w Polſzcze tyle iáśnieiących gwiazd ná Jey firmamencie rachowac należy, ktorych Imię ſłyneło, y ſłynać będzie nie uſtannie. Ci dlá dobra Oyczyzny Praw ocaleniá chwálebne podeymowali prace, ktorych Polſcy wyſławić nie mogą Kronikarze. Tych Chwálá Imię w Polſzcze y u poſtronnych Národow rażem z ſławą J. W. Stryiow Twoich y Całey J. W. Familij ná Ciebie ſpadá J. W. Staroſto z ktorych J. W. ANTONI pierwey Łowczy potym Stolnik Woiewodztwa Krakowſkiego, drugi STANIŁAW KOSTKA DEMBINSKI Łowczy teraznieyſzy Woiewodztwá Krakowſkiego, ná iáką ſobie u wiekopomnych czaſow záſłużyli chwałę przez żywą ku BOGU Wiarę przez prawdziwą ku Náyiáśnieyſzemu Maieſtatowi y całey Oyczyźnie miłość, przez ſzczerą ku Dobru poſpolitemu przyſługę tey ktoby chciał docieć, nie odrodnym Orłá Polſkiego bydź by mu potrzeba Synem. Za temi idą J. W. IMć Páni KONSTANCYA z Dembian WODZICKA KASZTELANOWA Sandecka. J. W. IMć Pani ANNA SOŁTYKOWA Podkomorzyná Sandomierſka Sioſtry twoie Stryiecznie Rodzone, w ktorych nie tylko Imioná ále y rzecz ſię ſamá znáyduie. Dobrze pierwſza nazwaná KONSTANCYA, bo tak Panu Bogu ſłuży, że Jey od Jego ſłużby nikt nie odmowi. Druga, ANNA, bo ná Kościoły Klaſztory ſzpitale y ná ubogie Łaſkáwá, pierwſzá w Domu J. W. WODZICKICH z znacznemi ſpowinowaconego Familiami pierwſze w Polſzcze obiecuie Ci godności, oraz iż zá Wiárę Oyczyznę, wolnośc złotą, nieprzełamanym będzieſz Rycerzem. Druga do Náyiaśnieyſzych Monarchow Roſyiſkich náleżęca Imion w wielkiey przyſzłych Honorow w Senacie Polſkim zoſtawia cię nádziei, ktorych dáy Boże powinſzowáć, tego ia z całym moim życzę Zákonem. Po nich W. IMć Pani KRYSTYNA z DMEBIAN ROMEROWA Pułkownikowa Woyſk kozonnych ktorey doſkonáłość życiá w pobożności ku Bogu że ieſt iáwná Jáśnieć będzie w Wieczności iáko Gwiázdá. Co nie ſłowy, ále powinym uſzanowáſzy milczeniem. W

 Oſobie

Osobie Twoiey J.W. Mći Panie Starosto Wolbromski iáko w żywym Przodkow Twoich y Oyca Twoiego Obrazie zapomnieć nie mogę JW. JMći Pána STANISŁAWA KOSTKI ná Dembianach *DEMBINSKIEGO* Podczaszego Krakowskiego Pułkownika Woysk J.K.M. y Rzeczy-Pospolitey, ktory lubo swoim Rodowitym *Nieczuia Herbem*, od Twego rozni się Rawicza, Imieniem iednak y rzeczą iest z Tobą ieden z ś. p. J. W. JANEM Łowczym Krakowskim Oycem Twoim ku Tobie serca. Jego Ten ś. p. Pán ták upodobał sobie, że Twoią Jemu zlecił opiekę, ktorą z iáką pilnoscią, z iakim sercem, z iák nie wygasłym odprawił affektem, tobie wiádomo, Woiewodztwu Turcyszemu nietayno, bo iuż po Całey ogłoszona Polszcze, ktorego Pańska godność, wysokie urodzenie, czyny, sławić nie moiey głowy rozum.

Poniewasz Cnota dlá siebie nie máła.
Jest zaszczytu, powagi szacunku pochwała

Ztąd rozumiem iż nie zbłądzę gdy tu cokolwiek namienię o *J. W. FRANCISZKU DEMBINSKIM* Chorążym Bracławskim Kollatorze Bobinskim Relikwia WINCENTEGO S. tu do Bobiná Dobr swoich dziedzicznych wprowadzaiącym, y całym tę S. daninę od nas przymuiacym sercem; ktory maiąc zá sobą z Domu *J. W. BORKOW* dożywotniego Przyiaciela imieniem *JADWIGĘ* z *BORKOW DEMBINSKA* Twoią J. W. Starosto z Tegoż Przeświętnego Domu przypomina Ci Babkę wieczney y nieśmiertelney godną pamięci z cnot y chwalebnych czynow, ktore iuż nadzieiá w Bogu swą wzieły nádgrodę. Jego pochwały Twoiey są pomnożeniem Sławy. Jego ku Chwale SS. ANNY, y WINCENTEGO przychylność Tobie iest pobudką do większey Honoru Ich promocyi. Jego Godnosć, Zasługi z Całą J. W. Familią iako sobie ná nieśmiertelne zasłużyły Imie, ták Imieniowi Twoiemu wiekopomnną ná przyszłe czasy obiecuią sławę, iáko Temu ktory iednego z nim iesteś imieniá dawniey z Twą Przodkow spowinowácony Familią iuż to przez *JOZEFA DEMBINSKIEGO* maiącego zá sobą *ELZBIETĘ DEMBINSKĄ* Łowczankę Krakowską Herbu Rawicz, iuż to przez *J. W. JADWIGĘ BORKOWĄ* Jego dożywotniego Przyiaciela, do Imieniá ś.p. Babki Twoiey należącą miiam inne Jáśnie Wielmożnych

Domow

Domow Imioná ktore oczywiſtą ſą dlá Ciebie chwałą. Maſz ią ſam z Siebie *J. W. Mći Pánie Staroſto*, bo ſam pochwał godnemi czynami ná wieczną ſobie iuż záſłużyłeś ſławę. przed Bogiem, bo Honoru MARYI, SS. Páńſkich bronić gotow, ieſtes bo praw Oyczyzny iuż zoſtałeś czułym Strożem. Zabawy Twe ſą Modlitwa nauki y nie uſtaiące na nieśmiertelne Imie prace. Maſz z godnego Urodzenia wielki zaſzczyt, z wrodzonych Pańſkich Przymiotow, Cnot niepoſpolitych mieć będzieſz w wiekach przyſzłych chwałę. Niech ſię pytá Salomon iaka bybyłá droga Męża w młodośei, drogi ślády chwálebnych czynow Twoich iuż nie ſą do zrozumienia nikomu trudne. Idzieſz drogą Przykazań Boſkich, śládámi Przodkow Twoich, trafiſz bez wątpienia do náypierwſzych godności wſzak w biegu życia Twoiego żadnego nie maſz dniá w ktorym byś w wypogodzoney ſławy nie ſtanał południu. Dni życia Twoiego, dni pełne błogoſławieńſtwa Boſkiego. Do tych pochwáł ktorą iák iednę kroplę obſzernemu Godności Imienia Twoiego przydałem Morzu, niech náywiękſza będzie nieporachowáná Jáśnie Oświeconych, Jáśnie Wielmożnych Familii liczba, ktorych wſpomináć niechcę bo to iedno bydź rozumiem co niezliczone na Niebie gwiázdy liczyć. Niekorych iednak zapomnieć nie mogę, ktore przez ślubne obowiązki z Prześwietnym Domem Twoim łaczą ſię iáko to. *BRANICKICH* BEŁZECKICH, BĄKOWSKICH, BORATYNSKICH, BUCZACKICH, BORZĘCKICH, BARTSKICH, BRZECHFOW, BELINOW, BIEŁAWSKICH, BORKOW, BARANOWSKICH, BORKOWSKICH, BURZENSKICH, BIEDRZYCKICH, BIŁSKICH, CZARTORYISKICH, CHODKIEWICZOW, CZERTWETYNSKICH, CZARNECKICH, CZERNYCH, CZAPSKICH CHOMENTOWSKICH, CZARNOCKICH, CHMIEŁOWSKICH, CZARNIKOWSKICH, CHOBRZYNSKICH, CZERSKICH, CHYLINSKICH, DENHOFOW, DUNINOW DZIAŁYNSKICH, DĄBSKICH, DĄBROWSKICH, DRZEWIECKICH, GRANOWSKICH, GOSTYNSKICH, GOŁUCHOWSKICH, GROTOW, GRUDZINSKICH, GNIWOSZOW, GORCZYNSKICH, GRZYMULTOWSKICH, GORSKICH, GROCHOWICKICH, GODZIEMIRSKICH HUMIECKICH, HULEWICZOW, JABŁONOSKICH JORDANOW, JASILKOWSKICH KRASICKICH KOMOROWSKICH KONIECPOLSKICH KRASINSKICH, KUNICKICH, KALINOWSKICH, KOSTKOW, KAMINSKICH KRETKOWSKICH KONARSKICH KOPCIOW KORYCINSKICH KUCZKOWSKICH KARWOSIECKICH KUCHOWSKICH KRUPKOW, KOMORNICKICH, KAZANOWSKICH, KACZOWSKICH LUBOMIRSKICH, LACKORONSKICH, LEDUCHOWSKICH LIPSKICH, LUBIENIECKICH, LASOCKICH, ŁASKICH, ŁODZINSKICH, ŁĄCKICH, MAŁACHOWSKICH, MORSZTYNOW, MĘCINSKICH, MICHAŁOWSKICH MAKOWIECKICH, MYSZKOWSKICH MIĄ-

SZCYNSKICH, MĘZYKOW, MINSKICH, MŁODZIANOWSKICH, MODLISZEWSKICH, MIASKOWSKICH, MINOCKICH MOKRSKICH MALICKICH, NIEMIERZYCOW, NIESIOŁKOWSKICH, ODROWĄZOW, OPALENSKICH OGINSKICH OTWINOWSKICH, OZAROWSKICh, OSSOLINSKICH, OZGOW OLIZAROW ORŁOWSKICH, OSTROWSKICH, OLESNICKICH, ORZECHOWSIKCH, ORACZEWSKICH, OSOWSKICH, POTOCKICH, POCIEIOW, PRZYŁĘCKICH, PODLODOWSKICH, PIASECKICH, PIEGŁOWSKICH, PRUCHNICKICH PLISZKOWSKICH; RADZIWIŁOW, RZEWUSKICH KUPNIEWSKICH, REIOW; ROMEROW, RADZIEIOWSKICH, RACIBOROWSKICH, RUDZINSKICH, RAROWSKICH, SAPIEHOW, SANGUSZKOW SOŁTYKOW SZEMBEKOW SOŁŁOHUBOW SZCZEPANOWSKICH SWIĘCICKICH SKORKOWSKICH SZYDŁOWSKICH, SIEDLECKICH, SLAWSKICH, STOINSKICH STADNICKICH, SIENINSKICH, SAMBORZECKICH, SZCZAWINSKICH SŁUPIECKICH, SMIETANKOW SZUMINSKICH, STOPKOWSKICH, SKIIOWSKICH, TARŁOW, TREMBINSKICH, TĘCZYNSKICH, TYSKIEWICZOW, TARNOWSKICH, TRZCINSKICH, TARCZEWSKICH, WIELOHORSKICH WODZICKICH, WORONICZOW, WIELOPOLSKICH, WOLSKICH, WIELOGŁOWSKICH, WOŁUCKICH, WITKOWSKICH, ZBARAWSKICH, ZAMOYSKICH, ZAŁUSKICH ZBIGNIEIOW, ZYDOWSKICH, ZAREMBOW ZBOROWSKICH, ZUŁTOWSKICH, ZELECHOWSKICH, ZBOROWSKICH, ZIELENSKICH, Y inne niepoliczone Domy ktorym iáko y Tobie *J. W. Mći, Panie Staroſto* Wſzytkim oraz *J. W. DEMBINSKIM*, wiele przybyło Chwáły z *ALOIZEGO* od S. Staniſławá Koſtki *Scholarum Piarum* Profeſſa z Senatorſkiego *J. W. DEMBINSKICH* Urodzonego Domu ktory w wieku życia ſwoiego 18 w Roku 1713. w niewinności żywota w gorącości duchá y nádziei świątobliwości z tym pożegnáwſzy ſię Swiatem po śmierci wielu ſię pokazuiąc w ſpráwie *J. W.* Piotrowi *DEMBINSKIEMU*, Kaſztelanowi Bieckiemu Oycu Swoiemu prawdziwym ſtał ſię Patronem. Maſz zatym y z Nieba Honor, y ná ziemi Chwałę z Swiętobliwych y Godnych Przodkow Twoich ktorzy y BOGU wiernie y Oyczyznie ſzczerze ſłużyli Zaſzczýca ſię Niebo, Senat Polſki, Woiewodztwa, Powiaty, Ziemie, Seymy walne, Trybunáły Koronne ná koniec y Zakon Moy Kaznodzieyſki X. Juſtem S. T. Prezentatem Kryſtyną w Klaſztorze Grodeckim Krakowſkim po kilka razy godną y przykładną Przełożoną. Barbarą oraz Swiętą y pobożną Panienką Macieiem Woiewodą Inflanckim *DEMBINSKIEMI*, ktorych Ciała (iáko wyżey) w Kościele Náſzym *SS.* Troycy ſpoczywaią. Roſnie nád to co raz większa w náſzych Zakonnych ſercach radość ztąd że Chwáłę S. *WINCENTEGO*, promowuieſz, y tę nikczemną moięprącą wPáńſkie przyimuieſz Ręce. zá co niech Herbowná S. Moiego Pátryárchy *DOMINIKA* Gwiazda (*Mat* 2.) prowádzi Cię az przyſzedłſzy, ſtanieſz w Pełni Honorow w Południu Pierwſzych Godności. Skarb záś ofiarowány odemnie w *SS. ANNIE* y *WINCENTIM FERREKTUSZU* toieſt Protekcyia Opieka Tych Swiętych niech zawſze będzie nád Tobą ażebyś y tu przy długoletnim życiu w łaſkę Beſką, y potym w Niebieſką obfitował Chwáłę. czego ia wraz z Zakonem moim Kaznodzieyſkim życzę.

J. WW.C.M.M. Páná
y Dobrodzieia.

Naynizſzy ſługa.

X. J. K. S. T. P. K. K. K. M. S. z. K.

KAZANIE

Simile eſt Regnum Cælorum theſauro abſcondito in agro Matth: 13. ℣. 24.

Podobne ieſt Króleſtwo Niebieſkie Skárbowi ſkrytemu w roli.

SWięta náſza Wiára Skarb to w Roli ſkryty P. S. Komuż ſą wiadome w Ziemi zákopáne ſkárby? gdyby o nich ludzka wiedzieć mogła chciwość, wſzyſtkichby ſzukała ſpoſobow, ażeby ie y z naygłębſzych dobyła przepaści. Co że przed nią ták ſkryła ziemia, iż ználeść ich niepozwála, dáną ſobie od Pána BOGA muśi kontentowáć ſię fortuną. Lepiey niż ziemia Swięta náſza Wiára przed poięciem ſtworzonego rozumu, z ſwoiemi kryie ſię ſkárbámi, bo o Táiemnicach ſwych mowić ciekawie nie pozwala nikomu; bo od poięcia náſzego ták ſtroni, że z Artykułámi ſwemi przez ſzpáry tylko, w cieniu, pod záſłoną widzieć nam ſię daie, gdyż co do wierzenia podawa tego iawnie teráz nie pokazuie nigdy. Tey álbowiem ieſt pretenſyi: ażeby ſobie náſze (2. *Corin: 10. ℣. 5.*) podbiła rozumy. Ktorych, że pod Jey iarzmo nie chcieli Heretycy poddáć, ták wiele kąkolu náuki błędliwey po świecie rozſiali, że w czterech świáta częściach, w ták wielu Króleſtwach rzadká ieſt Prowincya, w ktoreyby ſama Swięta Kátolicka kwitneła Wiára. Záſiał dobry Goſpodarz CHRYSTUS (*Math: 13. ℣. 25.*) iuż to przez ſiebie, iuż to przez Apoſtołow ſwoich ná roli ſerc ludzkich dobre zdrowey náuki náſienie. Przyſzli ci nieprzyiaźni ludzie y między tą pſzenicą (do czego ich ciekawość rozumu z zuchwałym przywiodły uporem!) tego pełnego błędow naſiali kąkolu, ták, że z nim wſpoł dobra rość muśi pſzenica. Doſzliby byli tego Wiáry náſzey nieprzebránego y ſkrytego ſkárbu, gdyby pamiętali ná to co nápiſáno (*Prov: 25. ℣. 27.*) *Kto ſie wiele bada o Majeſtacie bedźie zatłumion od chwały*, bo iako ſtoiący nad brzegiem morza, widzi morze, ále ſzerokości, długości, y głębokości iego nie poymuie; iak uważáiący wſpániałość Pałacu, poznáwa piękne w Sálach, Pokoiach, ułożenie, nie poznáie iednak iak głęboki bydź może iego grunt. Jáko ſtoiący nad przepáścią widzi w niey wſzyſtko czego ſwym doyźrzeć może okiem, ále co ſię w niey głębiey znayduie, widzieć nie może! Ták rzecz ieſt niepodobna áby to wſzyſtko poiął każdy co mu Wiára Swięta do wierzenia podaie. Dobrze zátym poſtąpił ſobie w ſzukániu ſkárbow Jey, S. Ludwik Krol Francuſki: dáno mu znáć, że w Hoſtyi Cudownym ſpoſobem widziáne było maleńkie Dziecie JEZUS; proſzony był, áby ná widzenie tak wielkiego Cudu poſpieſzył do Kośćioła, odpowiedział: *Niech idźie kto nie wierzy, ia ten cud codźiennie okiem wiary widzę.* Zle, przeciwnie mowiąc ſzukał ich Zácháryaſz: oznaymił mu Archániół Gabryel dobrą od Pána BOGA nowinę (*Luc: 1. ℣. 13. & 14.*) *Zona Twa Elżbieta urodźi Tobie Syna y nazwieſz Imie Jego Jan.* Zwątpił o tym y rzekł: *Zkąd to poznam*: iáko go mowiącego przyprowadza Chryzoſtom Swięty (*Hom: 21. de In comp: DEI*) *Stary ieſtem, oſiwiałem, Zona podeſzła, ktoraby te obietnice potwierdzała przyczyna nie widzę w cale.* Aż zá to, że temu Obiawieniu nie uwierzył wzgląd pierwſzy maiąc ná poięcie rozumu, mowę ſtrácił. Dla tego woiuiący Kośćioł wierzy wſzyſtko bez wątpliwie, także procz Obiawienia Boſkiego ná dowod prawdy, przyrodzoney nie ſzuka przyczyny. Nie wprzod bowiem widzieć, ále pierwey wierzyć ma każdy, áby potym twarz w twarz widzieć mogł to, w co teraz niewidząc wierzy. Nie widzieli Apoſtołowie SS. utáionego w ludzkiey

A nátu-

náturze Bostwa w Chrystusie Pánu, ále wierzyli tylko; *nie to co widział Tomász S. wierzył* (S. Greg: Papa Hom: 26. in Evang:) *ále czego nie widział, w to wierzył, widział Człowieka wierzył y wyznawał BOGA, mowiac: Pan moy y BOG moy.* Bo skárbow wiáry nászey naypierwszy fundáment iest Obiawienie Boskie: Gdyż niedościgłych iey. Táiemnic misterna struktura, nie ná opoce rzemieślniczą ręką wykutey z skáły, ále *ná węgielnym kamieniu* (ad Eph: 2. ℣. 20.) *JEZUSIE CHRYSTUSIE. iest wystawiona: Ktorey zwyciezyc wszystká piekła niepotrafi potega.* Dlaczego, że skárby te Wiáry Swiętey czyli Táiemnice Jey nászym nie podpadáią zmysłom, że poięcie stworzonego przewyższáią rozumu nie ciekáwością, ále samą nią dochodzić Ich mamy, to iest: że wierzyć wszystko mamy co do wierzenia Swięty podáię Kościoł, dla tego samego, że to wszystko sam BOG obiawił, że iednostáynie przez wszystkie od samych początkow wieki Swięci o tym pisali Doktorowie. Bo ieżeli dáiemy wiarę Historykom, rożne opisuiącym dzieie, czemuż BOGU mowiącemu, ktory iest Istotna Prawda, wierzyć nie mamy? Dla tego Jan S. (*1. Joan: 5. ℣. 9. mowi Jeżeli świadectwo ludzkie przyimuiemy Swiadectwo Boże większe iest.* Náucza Arystoteles (*L. 1. Rhet*) że wierzyć mamy iż to prawda iest, co kto mowi, iezeli mowiący iest mądry cnotliwy, y przyiaciel. Jeżeli bowiem iest mądry wierzyc mamy, że w nim niewiádomość o rzeczach mieysca nie ma, Jeżeli będzie cnotliwy, sądzić potrzeba, że się kłamstwem brzydzi; Jeżeli Przyiaciel? co ma w sercu, szczerą powie prawdę. Mowił BOG Wszechmogący przez Pátryárchow, Prorokow, przez ktorych nieustanne wierze nászey daię świádectwo: A że iest y nieskończenie Mądry, y nieskończenie Dobry, nieskończenie nászemu przyiaźny zbawieniu, ktoż mu mowiącomu wierzyć nie będzie? Ktoż o Moyżeszu, Jeremiászu, Ezechielu, y innych Ksiąg Stárego Testámentu Pisarzach, o Apostołach SS. Piotrze, Pawle, Mateuszu y innych w nowym Testámencie, o Doktorach, Hieronimie, Ambrożym, Augustynie y inszych mowić będzie, że nam nierzetelną opisali prawdę, álbo że nas náuką swoią w prowadzili w błędy, wiedząc że przy świątobliwości swoiey nieustánnych náukach, dary Proroctwa, Obiawienia, Widzenia, Záchwycenia byli od Pána BOGA obdarzeni? Jeżeli álbowiem w rzecách náturalnych rożne są między Filozofami zdánia, iedni ták drudzy ináczey trzymaią, lubo to stworzonemu podpada poięciu. Perypatetyk ináczey, Neoteryk ináczey mniema, z wielką przeciwnych náuk między sobą rożnicą, co iednak obydwá náturalnym swym poymuią rozumem. Dziwować się zátym nie potrzeba: że o skárbách wiáry nászey, o wielorakości Jey Taiemnic, błądliwie sądzą bo tego wszystkiego co się záwiera w Wierze S. swoim docic usiłuią rozumem, iak y Filozofowie w rożności náuk swoich. Nie dzieie się to u nas Katolikow: bo Apostołowie SS. náuki Ewangeliczney Opowiadácze, Tłumacze Pisma Bożego y SS. Doktorowie ludzie w prawdzie iako wielkiey świątobliwości, ták y nieporownaney mądrości (ktora pospolicie, rożność w ułatwieniu trudnych kwestyi rodzi:) gdzie przyszło iednak mowić im, o szacunku niemaiącym Skárbie skrytym w Wierze nászey, wszyscy ná iedno się zgodzili, lubo nie ná iednym mieyscu, ani iednego czásu, po ták odległych od siebie Prowincyách wielkie o tym popisali Księgi. Ta tedy zgoda y iedność náuki o Skárbie tym z kąd się wzieła? Z Pisma wszákże Swiętego, w ktorym sam BOG prawdę tey nieomylney zápisał náuki, w ktorym niby w depozycie Opatrzeość Jego wszystkie Mądrości y Umieiętności swoiey złożyła bogactwa: procz y podług ktorego nigdzie rzetelnieyszey żáden nie znáydzie prawdy. Jako kret kryie się przed słońcem, ták Heretycy kryć się zwykli przed iasnością Wiáry Swiętey. My zás ktorzy w tey rodziliśmy się Wierze, że rozumy násze pod iey poddáliśmy iarzmo, wszystko wierzemy co nam wierzyć roskázuie. Jey oświeceni świátłem iáko nieodrodne orlęta przy pobożności życia w nie niezmrużonym zápátruiemy się okiem. Niechże oni przy swoim zostáną uporze, ia pominąwszy wielorákość skárbow znayduiącą się w wielorákości Táiemnie Wiáry S. ukrytych w niey

przed

przed poięciem náſzym o czym y ſłuchácza, y Czytelnika do Piſma Bożego y SS. odſyłam Doktorow, Skárb ſkryty Łaſk Boſkich w ANNIE S. y WINCENTYM FERRERYUSZU ználazſzy, dziś go palcem wytknąć zámyślam. Mowić niechcę o Chwále ktorą maią SS. ANNA y WINCENTY w Niebie, bo coż o niey nie tylko powiedzieć ále y pomyślić mogę z Skárbu ukrytego w roli, ktory mi dziſieyſza Ewangelia podáie ná początek kázánia. Paweł S. mowi (*ad Rom: 1. ṽ. 20.*) *że zwidomych rzeczy niewidome poznáwámy*. Jak żebym ia potrafił niewidomą Chwałę ANNY y WINCENTEGO z utáionego w roli Skárbu dziś głośić y opowiádáć? ktorey *áni oko widziało* (2. ad Cor: ṽ. 9.) *áni ucho ſłyſzało, áni ſerce ludzkie obiąć Jey nie może*. O ktorey Auguſtyn S. (Serm: 28. ap: Badia Conc: 14.) to nápiſał: *Wſzyſcy SS. całe Kroleſtwo Boże dziedziczą lubo roźnie liczba dziedziczących, nic go nie ubywa: bo ſię nie dzieli, każdego w oſobności całe ieſt, zgodnie wſzyſcy go dziedziczą*. Co iakim dzieie ſię ſpoſobem, kto poymie, kto opowie? Coż tu ma zá podobieńſtwo Skárb ſkryty w roli z tą chwałą, ktorą *teraz widziemy* (1. ad Cor: 13. ṽ. 12.) *przez zwierciádło, przez podobieńſtwa, lecz w on czas twarz w twarz*. Ale mowić będę o ſkrytych łaſkach Boſkich bo niewidomie ná nas ſpadaiących, przez záſługi, prozby SS. ANNY y WINCENTEGO, ktore w woiuiącym Kościele, zá Ich przyczyną odbieramy. A to ná fundámencie S. Grzegorza, ktory (*Hom: 12. in Evang:*) mowi *Kroleſtwo Niebieſkie teraźnieyſzego czáſu nazywa ſię woiuiący Kościoł*. A że w nim ieſt wielka łaſk Boſkich obfitość z ſamego pochodząca Nieba conam tylko Kátolikom iawna, á Heretykom tayna, tego dowodzić dáley będę, że SS. ANNA y WINCENTY FERRERY wezwáni ná pomoc; oraz WINCENTY S. w wprowadzoney tu świeżo Relikwii ſwoiey, Skárb to z Nieba dány, iawny, y táyny. Jawny nam Katolikom przez Wiárę, táymy Heretykom, ktorzy *ſprzeciwiaią ſię prawdzie* (2. Tim: 3. ṽ. 8.) *ludzie rozumu ſkazonego odrzuceni z ſtrony wiary*. Cokolwiek powiem, będzie ku chwale Tego Pána, ktory pod Oſobámi Chleba y Wina mowiąc z Izáiáſzem (*Cap: 45. ṽ. 15.*) *w prawdzie BOG ieſt ſkryty*. Zá Błogoſłáwieńſtwem Twoim Matko Wcielonego BOGA Nayświętſza MARYA Panno. Ktora wezwána ná pomoc, wſzyſtkim wiernym pełną litości, Macierzyńſką podaieſz rękę.

Jáko początki Wiáry náſzey z ſamego przez Obiawienie Boſkie idą Nieba, ták y łaſki w tey zgotowáne nam Wierze, od niego, iáko od źrodła wſzelakich dobroczynności Boſkich pochodzą. Kościoł álbowiem náſz y z wiárą, ktorą iawnie wyznáwa, ieſt to owe *Miaſto* (Apocal: 21. ṽ. 2.) *Swiete Jeruzalem zſtępuiące z Nieba od BOGA*, widziáne od Jana S. podług tłumaczenia ſłow tych (*Dyon: Carth:*) bo tu ſię prawdzi co tamże w wierſzu trzecim nápiſano, *Oto przybytek Boży z ludźmi, y będzie mieſzkał z niemi, á oni będą ludem Jego, á ſam BOG z niemi będzie Bogiem ich*, tam álbowiem tylko BOG mieſzka, gdzie prawdziwa wiára. Tych tylko ieſt Bogiem, ktorzy ſzczerą wiárę przed ludźmi y Nim wyznáwáią, przy przyzwoitym Chrześciáńſkiemu Imieniu żywocie. Niechże potępia błąd Heretykow iáko w oſobności wzywánie SS. ANNY y WINCENTEGO tak w poſpolitości Wſzyſtkich SS. U nas to ieſt Skárb z Nieba dány, nam iawny day Boże! ázeby y im przez poznánie prawdy nie był táyny. Do czego iawne o tym Piſma S. świádectwa, powinnyby ich wzbudzáć, ktore nie ludzką ále ſamego Páná BOGA máią powagę. Coż bowiem ieſt Piſmo święte? ieżeli nie liſt od Pána BOGA do nas piſany, ták go názywa Chryzoſtom S. (*Hom: 2. in Gen:*) Poufale pierwey tozmawiał z ludźmi iáko z Adamem; Káimem, z Noe, z Abrahámem; poźnieyſzych záś czáſow iz ſobie záſłużyliśmy ná to ułomnościámi náſzemi, ázeby ſam z námi preez ſiebie ſamego nie mowił; niechcąc ieſzcze w cále od nas ſię odłączyć ále zácżętą raz z námi ponowić Przyiáźń, Liſtem Piſma S. odzywa ſię do nas, ázebyśmy nieuſtánnie cáłym mu ſłużyli ſercem. Ztąd S. Grzegorz Wielki (*L. 4. Ep: 31. alias 40.*) do Teodora Medyka piſząc mowi: *Pan Nieba Ludzi y Aniołow Liſty Ci ſwoie poſyła tyie nię uważnie czytaſz? Coż ieſt bo-*

 wiem

wiem S. Piſmo, ieżeli nie Liſt Wſzechmogacego BOGA, do ſwego piſany ſtworzenia. Ktory Liſt troiákim do nas piſze ſpoſobem. Z tych pierwſzy, ſą rzeczy ſtworzone, z ktorych niewidomego mamy poznáwáć BOGA. Te ſą owa Kſięga, o ktorey S. Antoni Puſtelnikow Pátryárcha ſpytány od Pogáńſkiego Filozofa, iákby ſię mogł ná puſzczy bez Kſiążek obeyść, mądrze odpowiedział: (*ap: Socratem L. 4. hiſt: c. 13.*) *Moiá Kſięga Filozofie ieſt nátura rzeczy od BOGA ſtworzonych, ktora ile razy w reke wezme doczytuie ſię co BOG uczynił.* Drugi, przez Prorokow w ſtárym, przez Apoſtołow w Nowym Teſtámencie, y to dwoiako: Pierwſzy raz przez ſiebie ſámego piſząc o czym (*Exod: 31. v. 18.*) *dał Pan Moyżeſzowi dokonawſzy tych mow ná Gorze Synai, dwie Tablice świádectwa kamienne piſane palcem Bożym.* W nowym záś Teſtámencie ſam Chryſtus Pan Prawo ſwoie nápiſał ręką właſną nie ná kámiennych tablicach, ále ná ſercách náſzych o czym wyráźnie świádczy Paweł S. (*2. Cor: 3. ℣. 3.*) Powtornie przez Prorokow Apoſtołow, piſząc lub mowiąc do nás o czym (*2. Petri 1. ℣. 21. Duchem S. natchnieni mowili SS. BOGA ludzie.* Trzeci nie piſząc, áni mowiąc, do nas przez iákie Oſoby, ále zdáiąc to ná kogo innego iáko w Stárym Teſtámencie ná naywyżſzych Kapłánow ſiedzących ná Stolicy Moyżeſza, ktorych wyroki ſam potwierdzał, iako mamy (*Deut: 19. v. 20.*) ták iáko y czyni w Nowym Teſtámencie, przez Námieſtnikow ſwoich Rzymſkich Biſkupow, przez powſzcchne Concilia y Kościoł ſwoy Kátolicki, ktoremu dał władzę ſtánowić Prawa y te ſam ſwą utwierdza powagą: mowiąc tak (*Luc: 10. ℣. 16.*) *Kto was ſłucha mnie ſłucha, á kto wami gárdzi mną gardzi, á kto mną gárdzi, gardzi onym ktory mnie poſłał.* Y u Mateuſza S. (cap: 18. ℣. 17.) *Jeżeliby Kościoła nie uſłuchał niech ci bedzie iáko Pogánin y Celnik.* Tę powagę maiąc ſobie dáną od ſamego CHRYSTUSA Pána, S. náſz Rzymſki Kościoł raz oſądziwſzy zá rzecz ſpráwiedliwą y do wiáry náleżącą wzywánie SS. Páńſkich, czczenie ich Relikwij, z wyráźnych Piſma S. świádectw, w Ich Wzywániu y Czczeniu nie uſtáie. A że te dwa Artykuły świádectwy ſamego utwierdza Nieba, czyli wſpomnionym Liſtem do nas od ſamego Pána BOGA piſánym; mowić zátym beſpiecznie mogę, że SS. ANNA y WINCENTY FERRERY wezwáni ná pomoc Skárb to z Nieba dány. Mamy w nim my Katolicy wielkie bogáctwa, ktore iak ſzácował Jakub Pátryárcha (*Gen: 48. v. 16.* poſłucháć proſzę, błogoſłáwiąc Syny ſwe mowi. *Anioł, ktory mnie wyrwał z wſzyſtkiego złego, niech błogoſławi tym dzieciom, á niech bedzie wzywane nád niemi Imie moie, y Imiona Oycow moich, Abrahámą y Izaáka.* Znał ſię ná Skárbie tym Moyżeſz kiedy (*Exod: 32. ℣. 12.*) w ten ſpoſob Pánu BOGU ſię modlił: *Wſpomniy Panie na Abrahama, Izaaka y Jakuba ſługi Twoie, ktorymeś przyſiagł ſam przez ſiebie.* Umieli go ſzácowáć y inni Salomon 2. *Paral: 6. v. 42.* Cenę iego opiſuiąc do Pána BOGA mowi: *Nieodwracay oblicza Pomazańca Twego, pamietay ná miłoſierdzia Dawida ſługi Twego.* Owi trzey Pacholęta w piec ogniſty wrzuceni z roſkázu Nábuchodonozora *Dan: 3. v. 35.* táką czynili modlitwę: *Panie nie oddalay od nas miłoſierdzia Twego, dla Abrahama umiłowanego Twego, y Izaaka ſługi Twego, y Izraela Swietego Twego.* Nie ieſtże tu wyráźnie opiſane wzywánie iáko w poſpolitości Wſzyſtkich SS. tak w oſobności ANNY y WINCENTEGO iedno to było mowić wſpomnionym ſługom Boſkim, udziel nam miłoſierdzia Twego Pánie dla Abrahama, Izááka, Jakuba, co nam powiedzieć dla záſług ANNY y WINCENTEGO tey nam o Boże! lub inney użycz łáſki. Oświádczył ſię BOG Wſzechmogący (*4. Reg: 19. v. 34.*) Ze dla záſług SS. ſwoich gotow nam uczynić wſzyſtko, mowiąc: *Obronie to Miaſto y zachowam ie dla mnie y dla Dáwida ſługi mego.* Gdyby wzywánie SS. Páńſkich było bałwochwalſtwem, iák A Katolicy mowią, doſyćby było Pánu BOGU powiedzieć *Zachowam to miaſto dla mnie.* A że przydał: *y dla Dawida ſługi mego,* chciał to wyráźić: że wiele mogą u niego Modlitwy zá námi Swiętych Jego. Rzekł Pan BOG (*Jerem: c. 5. ℣. 1.*) *Choćby ſtanał Moyżeſz y Samuel przedemną, nie mam ſerca do ludu tego.* Daremne by to było oświádczenie, gdyby ſłudzy Jego po

śmier-

śmierci swoiey żádney zá námi do Máiestátu Jego wnieść nie mogli proźby. Mowić nie może żáden, że to ma się rozumieć o SS. ieszcze ná świecie żyiących, nie o tych ktorzy iuż pomarli, bo czytamy u Ezechiela (w Rozdziále 14. ℣. 14.) *Jeżli beda Ci trzey Meżowie wpośrodku Jey, Noe, Daniel y Job, ci sprawiedliwościa swoia wybawia Duße swe, ci trzey Meżowie ieżli beda w niey, ani Synow, ani Corek nie wybawia, ale oni sami wybawieni beda.* Uważyć proszę: kiedy Ezechiel to powiedział, Noe. y Job iuż byli pomarli, sam Daniel żył. Ktoż powie? że rownie o Jobie, Noe, iuż zmarłych, iako żyiącym ieszcze nie ma się rozumieć to Danielu? mogł wiele Daniel żyiący u Pána Boga, czemu nie Noe, Job po śmierci swoiey? kiedy iáko mamy (*2. Mach: 15. ℣. 12, 13. & 14.*) Oniász y Jeremiász modlili się po śmierci Pánu BOGU zá lud Jego. Wiem że powiedzą, iż te Księgi nie są kanoniczne, ále przeczyć nie mogą, żeby te Księgi nie były czytáne w Stárym Testámencie dla náuki wiernych iáko Księgi Historyi Kościelney zátym y náuka w nich, opisana iest prawdziwa y zdrowa, bo ią zá táką przyimuie (*Eusebi L. 12. de prep: Evang: cap: 3.*) Nád to kiedy Zydzi rozumieli, że Chrystus Pan ná Krzyżu wzywá Eliásza mowiąc *Eli* á oni tłumacząc sobie *Eliaßa woła*, nie mieli go zá bluźniercę łámiącego Prawo Moyżesza, bo tego byli u siebie zdánia, iż to rzecz iest pobożna, pożyteczna y nie zákazána wzywáć SS. Páńskich. Prawda że ta násza o Wzywániu Sług Boskich náuka nie nástáła rázem z Xiężycem lub Słońcem, ále wszystkich wiekow przeszłych iednym y zgodnym głosem utwierdza ią dáwność, iuż to z samego Pisma Swiętego wzięta, iuż to przez nieustanne w Kościele Bożym Podánia wszystkim wiernym iawne. Y dla tego gdy Wigiláncyusz ná początku wieku IV. w Roku 404. tę błędliwą záczął rozsiewáć náukę, że niepowinniśmy áni wzywáć, áni czcić SS. sług Boskich: Hieronim S. mądrą przeciwko niemu nápisał Księgę, w ktorey dosyć widomie błąd Jego potępia. Z tey przyczyny S. nász Kościoł, iáko temi, ktorzy wieku VII. od Machometa począwszy y innych poźnieyszych wiekow sprawiedliwie się brzydzi, ták sprawiedliwie wszystkie ich błędy potępia. Niech ták będzie iák sami mowią Akatolicy: że zá czásow Apostołow niebyło w używániu Wzywánie SS. Páńskich; bo Apostołowie ná ow czas prácámi swoiemi o to się stáráli, áby naypierwey wzywáne było Nayświętsze Imie JEZUS, ktore Zydom y Poganom było obmierzłe; mowić iednak nie mogą, że wiekow tych nie była rzecz pobożna, pożyteczna wzywáć SS. Páńskich. Używánie álbowiem Wzywánia, lub nie Wzywánia SS. Páńskich nie należy do Wiáry, ále tylko czy to Wzywánie iest dobre święte lub pożyteczne, to u nas Kátolikow Dogma czyli Wyrok, dla tego Kościoł dáwny nie potępił Wigilancyusza, zá to szczegulnie, że nie wzywał SS. Páńskich ná pomoc, ále że mowił iż Ich wzywáć, áni czcić nie potrzeba. Y lubo sam Chrystus Pan iest naypierwszym Pośrzednikiem iednáiącym nas z Bogiem podług Pawła S. ktory pominąwszy innych SS. modlących się zá námi do BOGA, o samym tylko Chrystusie Pánu námienia ná kilku mieyscach iáko to (*ad Rom: 8. ℣. 34. ad Hebr: 9. ℣. 24.*) mowiąc: *Chrystus wstapił do Nieba áby sie teraz ukázywoł przed obliczności Boża zá nami;* to uczynił dla tego bo pisania listu tego S. Pawła; ta iedyna była przyczyna, áby pokázał y náuczył narody, że iáko sam Chrystus iest naypierwszy wszelkiego dobra Dawca nayosobliwszy Pośrzednik, y naywyższy Kápłan, ktory ofiarą swą ná Gorze-Kálwáryi z wszystkich nas oczyścił grzechow, tak y tę chciał nam zostáwić náukę, że on sam iest, ktory się zá wszystkiemi námi modli, á zá niego żáden, w mocy ktorego ma bydź wszelka odpráwiona modlitwa y że sam iest, ktory w własney Osobie BOGA nászego zá námi błága kiedy ináczey SS. Innych bydź wysłucháne nie mogą Modlitwy, tylko przez zásługi Jego. Ták to S. rozumie Augustyn *L. 2. con: Parmen: cap: 8.* mowiąc: *Wßyscy Chrześciánie wzaiemnie polecaia sie BOGU Modlitwami swoiemi, zá ktorego zás żaden sie nie modli, ále on tylko za wßystkich, Ten ieden y Prawdziwy iest Pośrzednik.* Nie potrzeba było zá tym áby Paweł S. pisał wyráźnie, że nas iednáią z Bogiem Swięci Je-

go przez przyczyny ſwoie, y że Ich wzywáć mamy, gdy to nápiſał, że ſam Chryſtus ieſt naypierwſzy Pośrednik między námi y Bogiem; bo wſzyſtkich SS. modlitwy zá námi ná modlitwie y záſługách Chryſtuſa Páná záwiſły. Ztąd Concilium Trydenckie náucza Seſs 25, że Swięci modlą ſię zá námi, ále gdy nam co uproſzą to przez Syna Bożego JEZUSA Chryſtuſa Páná náſzego, ktory ſam náſz Odkupiciel y Zbáwiciel ieſt. Nád to lubo Paweł S. o Modlitwach żá námi SS. Páńſkich nie wſpomina, nie zápomina o tym S. Jan *Apoc: 1. ℣. 4.* gdzie prośi o pokoy dla wiernych wſzyſtkich od BOGA y SS. Aniołow iego aſſyſtuiących Maieſtátowi mowiąc: *Łaſka wam y pokoy od tego ktory ieſt, y ktory był, y ktory przyidzie, y od ſiedmiu Duchow, ktorzy ſą przed Oblicznośćią Jego.* Coż to ieſt proſić o pokoy od BOGA y Aniołow, ieżeli nie błagáć BOGA, áżeby nam go użyczył, á SS. Aniołowie áby nám go uproſili? Co znáczy owe uniżenie y ukłon Dwudzieſtu czterech ſtárcow przed Bárankiem? *Apoc: 5. ℣. 8.* z ktorych wſzyſcy byli *maiący káżdy Cytary y czáry złote pełne wonnośći, ktore ſą Modlitwy Swiętych?* Co znáczy ow ſtyl Jána S. *Apoc: 8. ℣. 14.* mowiącego *y wſtąpił dym kadzenia z Modlitw Swiętych z reki Anioła przed BOGA?* Nie co innego zápewne tylko że tych ſtárcow dwudzieſtu czterech y Baranek niewinny, wiernych wſzyſtkich Modlitwy ſtawiali przed Oblicznośćią Bożą. Ná końcu co chciał powiedzieć S. Piotr *2. Pet: c. 1. ℣. 15.* gdy obiecał to wſzyſtkim wiernym, że po śmierci ſwoiey zá nich ſię modlić, y niemi opiekowáć ſię będzie przed Pánem Bogiem. *Stáráć ſię bede y czeſto mieć was po zeyściu moim abyście ná te rzeczy pamietali.* Jak mogł obiecywáć Piotr S. wiernym, że im rękę poda po śmierci ſwoiey, ieżeli iego záchowáią náukę, gdyby nie wierzył że ſzedłſzy z tego świáta mogł ſię zá niemi Pánu BOGU modlić? Jeżeli ow Bogácz w pośrzodku mąk piekielnych proſił Abraháma. *Luc: 16. ℣. 27. Proſſe cie Oycze abyś poſłał Łazárza do Domu Oyca moiego, albowiem mam pięci braci, aby im świádectwo dał, iżby też oni nie przyſſli ná to mieyſce mak.* Mnieyże my mamy wierzyć o wielowłádności SS. z Bogiem krołuiących w Niebie nád potępionego Bogácza? Jeżeli ták wierzył ten bogacz, że wiele mogł Łazarz u Pána BOGA w ſprawie zbáwienia Braci ſwoich, czemu y my wierzyć nie mamy, że w potrzebách náſzych wiele mogą przed Obliczem Bożym, Swięci Jego? Otoż nie ná iednym, ále ná wielu Piſma Swiętego mieyſcách mamy wyráżne świádectwa, ktore nam Skárb nieprzebrány Łaſk Boſkich w Wzywániu SS. Páńſkich iawnie pokázuią. Nie widzą tego Skárbu Heretycy bo ná te poważne Piſma S. świádectwa pátrzyć niechcą, dla uporu ſwoiego: przed świátłem tych dowodow záwieráią okiennice rozumienia ſwoiego, áby ták w ciemnościách mieſzkáiąc, upornie tego nieprzyználi, w czym ich iáwnie ſame przezwycięża Piſmo. Mowią, że wzywánie SS. Páńſkich ieſt Piſmu Bożemu przeciwne podług owego co mowi Paweł S. (*ad Rom: 10. ℣. 14.*) *Jakoż tedy wzywáć bedą, w ktorego nie uwierzyli,* Z ktorych ſłow náſtępuiący formuią dyſkurs. *Albo Kośćioł Rzymſki wierzy w Swietych, albo nie wierzy? Jeżeli nie wierzy? ná co ich wzywa? Jeżeli wierzy, potrzebá w ſkład Wiáry włożyć ten Artykuł, y do Wiáry w iednego w trzech Oſobach BOGA, przypuścić Wiare w Swietych.* Zły argument. Niech powiedzą ſami czy ſię godzi, czy ieſt pożyteczna, nie przeciwna Słowu Bożemu wzywáć ná pomoc ſług Boſkich ieſzcze żyiących y prośić ich áby nas ſwoiemi rátowáli modłámi. Piſmo S. powiáda, że Synowie Izráela *1. Reg: 7. ℣. 8.* mowili Sámuelowi, *Nie przeſtaway zá nami wołać do Pána BOGA náſſego, áby nas wybawił z reki Filiſtynow.* Sam BOG rzekł Eliſaſowi y do innych przyiacioł Joba, Job: 42. ℣. 8. *Idźcie do ſługi mego Joba, á Job ſługa moy bedzie ſię zá was modlił, oblicze Jego przyimę.* Paweł S. ad Rom: 15. ℣. 30. mowi. *Proſſe was tedy Bracia przez Pana naſſego JEZUSA Chryſtuſa abyście mię wſpomagali w Modlitwach za mną do BOGA.* Wzywał tedy Paweł S. Braci ſwoich żyiących, áby go ſwemi wſpomagali modłámi; zátym ieżeli ten S. Doktor nie wierzył w SS. ſwoich wſpoł Braci, ná co ich wzywał? wſzak powiedział. *Jakoż tedy wzywáć*

bedą,

będą, w którego nie uwierzyli? A ieżeli wierzył w nich, czemu tego Artykułu w skład Wiary nie włożył? więc ieżeli możemy godziwie wzywáć SS. żyiących lubo w nich nie wierzemy tylko w samego Chrystusa Páná, czemu nie możemy wzywáć SS. w Niebie z Bogiem kroluiących? nie wierząc w nich, tylko w samego Chrystusa; ktory sam ich wysłuchiwa Modlitwy. Co innego iest wzywánie Pána BOGA y Chrystusa JEZUSA, co innego wzywánie SS. żyiących, lub iuż w Niebie będących. W pierwszym wierzyć mamy w Tego, ktorego wzywámy, bo iest Początkiem y Dáwcą wszelkiego dobra, w co wierzemy, y dla tego w Nim wszystkie nasze pokładamy nádzieie. W drugim wierzyć niepowinniśmy w Tego kogo wzywamy, bo nie iest początkiem y dawcą dobra, ktorego się spodziewámy, ále tylko przyczyńcą y uprosicielem; to iest: nie iest Głową nászą ále członkiem złączonym z Głową nászą samym Chrystusem. Zkąd spodziewámy się: że w iedności z tą Głową z námi, y zá nas modlą się BOGU nászemu, y pożądáne, nie dáią; ále tylko uprászaią nam łaski Ztąd S. Hieronim ten błąd, ktory naypierwey Wigiláncyusz rozsiewáć począł, ták zbiia, y temi przekonywa Wigilancyusza słowy. (*ap: Gotti: de Intercess: S.S. Dub: 2.*) *Mowisz w Księzce twoiey, gdy żyiemy wzáiemnie zá soba modlić się możemy, gdy záś pomrzemy żádnego ż nas bydź nie może wysłuchana Modlitwa. Jeżeli Apostołowie y Męczennicy w życiu tym zá innych mogą się modlić, gdy ieszcze sami o swe starać się powinni zbawienie, tym bardziey mogą to uczynić po zwycięstwach, y odebraney zapłacie. Jeden człowiek Moyżesz szesciu tysięcy zbroynym, uprosił u Pana BOGA odpuszczenie, y Szczepan Náśladowca Pana swoiego, pierwszy Męczennik zá Prześladowcow prosił; więc, że gdy z Chrystusem Panem zaczeli bydź w Niebie mniey ważyć będe u BOGA?* Toż samo Wszyscy SS. potwierdzaią Doktorowie; z ktorych wyrażnych świádectw y w Samym Piśmie Bożym regestrowánych dowodow Skarb Łask Boskich w Wzywániu SS. Páńskich nie iestże nám iáwny? Má nasz Woiuiący społeczność y Obcowánie z Tryumfuiącym Kościołem: dlá tego Apostoł *ad Hebr: 12. V. 23.* mowi do nás *przystapiliście do Syon Gory y Miasta BOGA żyiącego Jeruzalem Niebieskiego, y Gromady wiele tysiecy Aniołow y Kościoła Pierworodnych* to iest: tych ktorzy się stali wspoł Obywátelami Niebian y *ad Gal. 4. V. 26.* mowi że Miasto Niebieskie Jeruzalem iest Mátką Nászą y *ad Coloss: 1. V. 18.* mowi: że BOG CHRYSTUSA dał Głową Niebieskiemu Kościołowi. Zkąd mowić mogę że ieżeli SS. Páńscy w Niebie są wspoł Obywátele náśi, ieżeli Kościoł Tryumfuiący w ktorym są Ciż Swięci, y woiuiący iest iedne Ciało ktorego Głową iest Chrystus, bydź musi miedzy Swiętemi w Niebie, y z námi ná ziemi społeczność y Obcowánie iáko ie między Członkámi pod iedną głową. A że wspołeczność má to do siebie że ieden członek drugi ratuie pospolicie mowiąc ręka rękę umywá, noga nogę wspiera, y ktory iest mocnieyszy słabszemu pomágá, mowić potrzeba że SS. w Niebie będąc członkámi, do iedney z Nami należącemi Głowy, miłością y zasługami mocnieyśi od nás, bo my iesteśmy słabi ułomni, y do złego skłonni; ratuią Nás modlitwámi swoiemi, y my Ich godziwie z Nászym oraz pożytkiem wzywáć mámy. Tákiemi członkami są o ktorych dziś mowić mám SS. ANNA y WYNCENTY FERERYUSZ, ktorych o! iák wielkie są zásługi przed Bogiem! z samych poznáć mozemy Imion. ANNA iedno co Łaska. *S. Epiphan: ap: Joan: Francis: à S. Josepho Scholarum Piarum.* Łaska ANNA! bo pełną łaski zrodziła MARYĄ: Łaska ANNA! bo była Matką Matki Wcielonego BOGA łásk wszystkich Dawcy. Łaska ANNA! bo ná tę u Pána BOGA zásłużyła sobie łáskę, że z Corki iey ráczył się ná świát národzić. Łaska ANNA! bo ták od samego Naywyższych Maiestátow była uczczona Monárchy, że Ją sobie między innemi obrał, ktoráby była utáionemu w ludzkim Ciele Synowi Jego Babką. Łaska ANNA, bo iáko BOG Wszechmogący przeyżrzáwszy posłuszeństwo, Wiárę, y Cnoty Abrahama, obwárowal to dekretámi swemi y poprzysiągł że: czásow przyszłych nie z innego pokolenia, tylko z Jego ná

świát się národzi Chrystus; ták nieporownáne ANNY S. Cnoty, tym chciáła Wszechmocność Boska ozdobić Przywileiem, że Słowo Przedwieczne, nie z inney tylko z iey Corki ciáło ludzkie wzieło. Łaska ANNA! kto nie wierzysz. *Poimam cie* Cant: 8. ℣. 2. *y wprowadze, do domu Matki,* ia dodáie ANNY S. ktora z Krolow y Monárchow Palestyńskich idzie, iáko S. *Vinc: Fer: serm: de S. ANNA.* Gdzie tákie było dochodow podzielenie: Pierwsza część szła ku Chwale Boskiey, druga ná pielgrzymy y ubogie sieroty, trzecia ná potrzebę y wyżywienie domowe. Łaska ANNA! bo w czasie duchownego głodu od Adamá áż do wieku swego panuiącym, tákie z domu swoiego ná wygnáńcow Ewy, ku ich wyżywieniu wyliczyła skárby, ktore żádnego nie maią szácunku. Łaska ANNA! bo Modlitwą, Postem, Jałmużną, Slubem Pánu BOGU obiecánym y dotrzymanym (*S. Vinc: Fer: in hoc Festo*) zásłużyła sobie w niepłodności swoiey ná ták godną Corkę, ktorą wszystkie Aniołow Chory czczą y szánuią, ktorá iáko Krolowa zaraz obok prawicy Boskiey stánela. *Ps: 44.* Łaska ANNA! bo co w początkach stworzenia było świáta, o czym mamy *Gen: 1.* ℣. *3.* Duch: Boży unászał się nád wodami, to' się w czasię rzetelniey sprawdziło, albowiem nad łzami niepłodney ANNY *S. Vinc: Fer: ibid:* dotąd unosił się Duch Swięty poki Mátką ták wielkiey nie została Corki Łaská ANNA! bo Swiętym swym życiem, ná to záłużyłá sobie, y Wszystkim Nám Adámá y Ewy Synom y Corkom że prędzey BOG dlá Zbawienia Nászego *Tract: de Incarn: ap: Theol.* stáł się Człowiekiem. Łaska ANNA! bo ieżeli z Owocow poznawamy drzewo, Owoc Jey MARYA że był Błogosławiony, y Oná táką bydź musiałá. Łaska ANNA! bo tákiey Corki y takiego Wnuczka, iakich nie miáły, nie máią, áni mieć będą żádne Mátki, iest Mátką y Babką, Łaská ANNA! bo w niepłodności swoiey (*Novarinus cap. 39.*) Prawdziwą byłá Męczenniczką wiedząc bowiem z obiawienia (*S. Brigit. L. 19. Revel: c. 11. że Wnuczek Iey CHRYSTUS miał ná krzyżu umierać wolałaby była ná czasy wieczne bydź w Piekle, niżeli ná tak wielka Jego patrzyć meke* Łaska ANNA! bo byla *Kościołem Richar: a S. Laur. L. 9. w ktorym naymilsze było w Troycy Jedynemu BOGU mieszkanie.* Táką Ią przeyźrzał Duchem Prorockim Dawid w Psalmie 131 gdzie ztym się oświadcza: *Slub uczyniłem B O G U Jakubowemu, ieżeli wnide do przybytku domu mego: ieżeli wstapie na łoże posłania mego: Jeżeli przypuszcze sen ná oczy moie y drzymanie na powieki moie y odpoczynek ná skronie moie dokad nie znayde mieysca Panu, przybytku BOGU Jakubowemu.* Jakby womić chcący: Niewczasy podeymować będę, oka niezmrużę, snu sobie nie pozwolę, poki nie obaczę Mieysca Przybytku w ktorym má spoczywáć BOG Odkupiciel moy zátym *Powstań Panie do odpocznienia Twego.* Ktoreż to Odpocznienie BOGA Odkupiciela Nászego? Eschius mowi że to odpocznienie BOG ná ziemi zapisał sobie że go w Betleem náznáczył w stayni, w złobie, pieluszkach. Lecz iakiż spoczynek może mieć BOG Wcielony, w Stayni, w Złobie? z Słow Hebrayskich *Banacha* álbo *Munnach* innego Dawid procz złobu szukał dlá Tego Pana spoczynku. Te słowa ábowiem *Banacha* lub *Munnach* (*ap: Petrum Marchesi conc: de S. Anna*) iedno znaczą co ANNA lub odpoczynek. Ten odpoczynek, Przybytek pragnął widzieć Prorockim Duchem Dawid, dlá tego gdy rzekł *Powstań Panie do Odpocznienia Twego,* chciał ten sens wtych wyrazić słowach Powstań Panie w ANNIE Twoiey. Jakoż powstał w Niey Ten Pán Náywyzszych Máiestatow, gdy czas zstąpienia z Nieba ná ziemię nádszedł. Mowi o Niey S. Ambrozy in *Ps. 118. Milczac wołała ANNA S. y wewnetrznym głosem pobożnych affektow zapraszała Jezusa* z Nieba ná ziemię z Tronu Niebieskiego do Przybytku przed wieki zgotowanego w Corce swoiey MARYI Dlá Jey y Joachima zasług zbliżyło się Odkupienie Nasze, bo ieżeli (*Paraphrasis Haldaica in Ps. 86.*) ná owe słowa *Fundamenta Jego ná Gorách Swiętych* (przez ktore) S. *Damascen: or: in nat: Deip:* to iest Gory SS. ANNĘ y JOACHIMA rozumi powiáda: że dla záslug SS. Stárego Testámentu Oycow, ktorzy byli od początkow samych *ukrocił BOG czas niewoli grzechowey*

wey ná lat ſtó oſmdzieſiąt dla ſprawiedliwości Matek. Wſzyſtko to Swięta ná Pánu BOGU wymogła ANNA przez Nábożne Modlitwy choyne iáłmużny, ściſłe poſty, y przez ślub dotrzymány, iáko ſię wyżey powiedziało. Mogła tedy żyiąca uproſić ukrocenie tęſknic Oczekuiących SS. Patryárchow y Prorokow w Otchłani zatrzymanych gdzie nie uſtannie wołali: *Iſaiæ: 45. ℣. 8. Spuśćie roſe Niebioſa z wierzchu a obłoki niech ſpuſzczą z dzdzem ſprawiedliwego, niech ſię otworzy ziemia y zrodzi Zbawiciela.* Nie będzieſz mogła teráz z Bogiem Kroluiąca w Niebie ktorey żądamy uproſić nám Łaſki wzywáiąc Jey ná pomoc? Jednemu Nábożnemu do ſiebie, powiedziała: *Nie wieſz że wręku moich ſą Wſzyſtkie Skarby Nieba* ktoremi ſłowy wzywánie Imienia ſwoiego utwierdziła iákoby mowiąc ſłowy z przypowieściSálomonowych(*c.8.℣.17.& ſequ:*)*ja miłuię tych ktorzy mnie miłuią: A ktorzy rano czuią do mnie. nayda mnie, przy mnie ſą bogactwa y ſława pyſzne majętności y ſprawiedliwość. Lepſzy bowiem ieſt owoc moy niż złoto y kamienie drogie, a urodzaie moie niż Srebro wyborne; na drogach ſprawiedliwości chodzę: abym ubogaciła te ktorzy mię miłuią, y ſkarby ich abym napełniła.* Wzywał Jey ná pomoc ieden umieráiący, pokázała mu ſię Nayświętſza MARYA Pánna o zbáwieniu náſtępuiącemi upewniáiąc go ſłowy: zamkniemy piekło, áżebyś ſię do niego nie doſtał, zá to że do moiey Matki ANNY byłeś záwſze nábożny. Wzywáli Jey y inni w oziembłości Ducha, w krotce zá Jey przyczyną ogniem miłości Boſkiey zoſtáli rozgrzáni. Kościoł pod tytułem ſwym w Węgrzech od podrzuconego przez Turkow ognia gdy obroniła, ieden z nich náwrocony wezwáwſzy Jey ná pomoc z żoną z niebeſpieczeńſtwa życia był wybawiony. Po czym wſzyſtek iego dom błędy porzuciwſzy świętą przyiął wiárę. O tych łáſkach przez przyczynę ANNY S. piſze Nadaſi (*in Anno cæle: 26. Julij*) gdzie o innych wielu wſpomina. Spráwiedliwie zátym Tritemius (*de Laudibus S. ANNÆ*) nápiſał. *Ktokolwiek ciężarem grzechow przyciśniony ieſteś, do Swiętey uday ſię ANNY. ANNA bowiem iedno ieſt co łaſka y podług Imienia ſwoiego łaſke, ktorey potrzebuieſz uprośi.*

Podobnie S. WINCENTY FERRERY z Imienia ſwoiego iedno co Zwycięzca. Táki był w rzeczy ſamey, przyznáło mu to piekło záraz po Chrzcie Swiętym wołáiąc ná niego: *Dobrze Cię nazwáno Wincentym bo nas zwyciężać będzieſz.* Zwycięzca WINCENTY, bo nád náturę nie czekáiąc czáſu urodzenia w żywocie ieſzcze Mátki będący, wzrok ciemney niewieście przywrocił, y ná te iey ſłowa, ktore Mátce iego rzekła: *nie człowieka ále Anioła noſiſz w ſobie* wyſkoczył iáko drugi Jan w żywocie Elzbiety. Lat gdy miał ſześć wielkie po ſobie przyſzłych zwycięztw nád złemi obyczáiami dawał znáki. Zgromadziwſzy rożne w Walencyi dzieci, ſam wſzedłſzy ná págorek lub mieyſce wyżſze Kazánie ktore ſłyſzał w Kościele miewał do nich, pytáiąc ſię. A coż będęż ia dobry Káznodzieia? W roku dzieſiątym zdawał ſię mieć klucze życia y śmierci, zmyślenie álbowiem umarłemu odebrał życie y znowu mu go nazad przywrocił. Innego wſpoł uczniá ſwego iuż ná marach leżącego, wſtąpiwſzy po niego idąc do ſzkoły zá rękę wziąwſzy y záwołáwſzy *wſtań iuż czas do ſzkoły* wſkrzeſił. Drzewa Cypryſowego, ktore było uſchło nie dał wyciąć mowiąc: *z niego będzie iednego Swiętego Statua, ktory będę Ja: y ná tym mieyſcu Kościoł będzie*; co ták ſię ſtáło. Milczę o innych nieſłychánych Cudách ktore BOG łáſkáwy przez niego czynił w czaſie pracy iego Apoſtolſkiey. Coż mowić będę o wielkiey życia Jego świątobliwości, nie mnie do iey ogłoſzenia ále Swiętego ſamego potrzeba by WINCENTEGO: ktory, Aráwálu y Beiar Xieżnie, gdy zmárłego w dwunáſtu leciech wſkrzeſił Syna: zá uczynionym ślubem, że w Placencyi Kościoł pod Jego wyſtáwi Imieniem, ſam ná ſwoie Swięto miał Kázánie. Wyſtáwiwſzy álbowiem Kościoł w wſpomnionym Mieście, gdy pierwſzą w nim táż Xiężna Eleonora z Imienia, obchodziła Uroczyſtość Jego, nagle záchorował Xiądz Jan Lopec Zákonu moiego iey Spowiednik, ktory miał mieć ná to w tym Kościele pierwſze Swięto WINCENTEGO S. Kazánie; pokázał ſię w tym

niewidziány Dominikan w ſam dzień Uroczyſtośći, záproſzono go áżeby o pochwałach Tego Cudotworcy co powiedział, podiął ſię z ochotą, y tákie powiedział Kázánie, że wſzyſcy ſądzili, iż Anioł z Nieba zeſłány nie mogł lepiey powiedzieć: ále po ſkończonym Kázániu, nie był więcey widziány. Zkąd wnieśli wſzyſcy, y tego byli rozumienia, że to był álbo Anioł poſłány od Pána BOGA ná Chwalenie WINCENTEGO, álbo ſam WINCENTY dla utwierdzenia ku ſobie w tym Mieście záczętego Nábożeńſtwa. (*Antoninus Teoli in vita fol: 439.*) Lepieyby tedy o ſobie ſam WINCENTY niż ia o nim mowił. Wiára w nim była żywa, álbowiem gdy Chryſtus Uczniom ſwoim (*Mar: 11. ℣. 23.*) powiedział. *Mieycie Wiárę Bożą, zapráwdę mowię wam, iż ktobykolwiek rzekł tey Gorze podnieś ſię á wrzuć ſię w Morze, á niewątpiłby w ſercu ſwoim, áleby wierzył, że ſię ſtánie; coby iedno rzekł, ſtánie mu ſię,* tey im kázał bydź nádziei; że co zechcą uczynią, áby tylko żywą mieli Wiárę. Co chciał, czynił WINCENTY tą Teologiczną wzmocniony cnotą, niemym mowę, ciemnym wzrok, trędowátym oczyſzczenie, głuchym ſłuch, chromym chod, chorym zdrowie, umarłym życie przywrácał. Miaſto *Vall peſſima*, ktore potym nazwał *Valle-pura* oczyſzczone od błędow przez Jego prace Apoſtolſkie, w większey części, w mnieyſzey záś przez upor ſwoy zoſtáiące w błędzie kacerſkim, gdy ſię prześládowánia Heretykow pozoſtáłych nowo náwroceni obáwiáli Kátolicy; cudownie połowę Miáſta tego gdzie ſámi byli Kátolicy, o mil trzydzieści od Heretyckiey połowy przenioſł. (*Vitá Tranſl: in Polon: idiom: F. 39.*) Zá Modlitwámi y w mocy Wiary Tegoż Cudotworcy w Mieście *Telaudzie* ná dwie mile od brzegu, zkąd ſię ná porywánie w niewolą Chrześcián zákrádáli Maurowie, Morze uſtąpiło (*Ibid: Fol: 53.*) Nádzieia o! iákże w nim gruntowna była: ktorą nie tylko ſwego ále y bliżnich ſpodziewał ſię zbáwienia! bo Matce Kalixta III. Pápieżá, gdy go ieſzcze noſiła w żywocie powiedział, iż *to dziecię będzie Papieżem*, Gdy go raz piáſtowáła ná ręku rzekł Jey: on mnie będzie kánonizował, Rodzicom ſwoim w kompánii z tąż mátką będącym rzekł: *Całuycie nogi Tego Dziecięcia, ktore ta piaſtuie Matka, bo przyidzie ten czas, w ktorym Papieżem zoſtánie, y mnie kanonizować będzie:* Gdy miało też dziecie lat trzy, przeſtrzegł Stryia mowiąc. *Daycie tego Synáczka do Szkoły niech ſię uczy, bo będzie Papieżem y wielki mi uczyni Honor*: w Lerydzie chodząc ná kanony tenże podroſły potymAlfonsBorgia ná ow czas zwány,zbudowáwſzy ſię z Kázánia Jego,dziękował mu zá nie mowiąc: *Miáłeś WINCENTY Kázánie wprawdzie przedziwne: niech Cię BOG zá nie uczyni Swiętym.* ná tomu odpowiedział WINCENTY S. *Jak powiedziałeś! áby mię BOG uczynił Swiętym, ty mnie daſz honor ten nad ktory bydź nie może więkſzy ná świecie.* Gdy miał Ten S. Cudotworca Kázánie w Wálencyi w Kościele S. Szczepana przy wielkiey ſłuchácza liczbie, ciſnął ſię ná ſłuchánie Jego Alfons, áby wolno przeſzedł, z Ambony ná ſłucháiących záwołał: *Uſtapcie ſię bo idzie Ten, ktory będzie Papieżem y w poczet SS. mnie wpiſze:* potym go o tym w oſobności upewnił, że będzie zwány Kalixtem III. W tey obietnicy Prorockiey ták był ugruntowány Alfons, że ieſzcze nie będąc Papieżem, wziął ſobie wſpomnione Imie, y náſtępuiącemi ſłowy ślub takowy uczynił: *Ja Kalixt Papież ślubuię BOGU Wſzechmogącemu y Troycy SS. że wſzelkiemi ſpoſobami prześladować będę Turkow, woynę z niemi záczne, iáko z nieprzyiacioły Chrześciáńſkiego Imienia.* Swiádczy o tym Platina (*In vita Calixti III.*) Jakoż tak ſię potym ſtáło. Bo po śmierci Mikołáia V. umowiwſzy ſię Kárdynáli S. R. K. ná Beſſaryona, áby był náſtępcą Piotra S. mowił Alfons: że nie on, ále ia będę Papieżem, bo mi to dawno przepowiedział WINCENTY FERRERY. Y tak ſię ſtáło, názáiutrz; bo on ná tę godność z pomiędzy innych był wybrány, y zaraz w Roku 1455. S. WINCENTEGO Kánonizował. Z tym ſię potym przed Generáłem Zákonu moiego názwánym *Auribelli* oświádczał, że ſię nieomylnie tego wielkiego ſpodziewał Honoru, ktory mu Ten S. prorokował Cudotworca. Tak o tym wſzyſtkim (*Anton: Teoli in vit: Italidiom: Fol: 224.*

&

& sequ:) z rożnych pisze Autorow. Miał y nádzieię zbawienia Dusz Innych krwią CHRYSTUSA odkupionych: Procz albowiem tego że wielu świątobliwym ludziom Prorockim Duchem zbáwienie duszy przepowiedział, iáko to uczynił S. Bernardynowi Seneńskiemu, ktoremu oznáymił, że pierwey ieszcze od niego miał bydź Kánonizowány. Procz tákże owego mieszczánina imieniem Tydákę Fernandez ktorego zá ludzkość, ktorą w przyięciu do Domu swego pokazał WINCENTEMU S. o zbáwieniu wiecznym upewnił. Ktoż nie widzi! iak osobliwszą zbáwienia dusz ludzkich miał nádzieię, kiedy naywiększych grzesznikow, w rospaczy zostáiących, do serdecznego zá grzechy żálu, y mocney nádziei w nieskończonym Boskim miłosierdziu przywodził Nie wspominam iako w Mieście *Zamora* dwoch naywiększych grzesznikow ná stus ognia idących w grzechach swoich iednák y w niezwyczayney rozpaczy zatwárdziałych Kazaniem swoim zarliwym do S. zniewolił Pokuty, y takim Miłości Boskiey rozpalił ogniem że się od gorącości iego w proch ná mieyscu gdzie słuchali kazaniá obrocili. Miiam y to iáko już pieklu zapisánego w Lombardyi człowieka pewnego, ktory czartu z rozpaczy dáł ná siebie cyrograf, do takiey przywiodł skruchy, że przeklęty ten dusz ludzkich Nieprzyiaciel wręce WINCENTEMU S. cyrograf oddać musiał. Coż mowić o Owym w Francyi Grzeszniku iáwnym ktory ná Kazaniu S. Tego Cudotworcy ták sobie obrzydził grzechy, że zaraz po nim skończonym; zpłaczem Go prosił o spowiedź. Ná ktorey gdy mu WINCENTY S. siedmioletnią ná znáczył pokutę, grzesznik począł rzewliwie płakać mowiąc: Iżaliż tak wielkie y niezliczone grzechy ták krotką zasługuią pokutę? odpowie S. iuż nie 7. lat będziesz pokutował, ále trzy dni tylko pościł. Zdziwił się więcey pokutuiący grzesznik! więc S. WINCENTY, trzy dni ścisłego postu zamieniá mu w odmowienie trzech pacierzy. Rzecz cudowna! ledwie ie zaczął zaraz przy nogach S. Spowiednika mowić, ták nátężenie żałował że obrażał BOGA nád wszystko Dobrego, iż zaraz padł trupem y do Nieba prosto poszedł. Co mowic o Owey sławney Nierządnicy ktora przyszedłszy (y to ieszcze nie dobrą intencyą) ná Kazanie WINCENTEGO, S. w Inną się zaraz odmieniła, y ták serdecznie załować zá wielkie złości żyćia swoiego poczęła, że trupem padła, za nią gdy się lud modlić począł; głos był z Nieba słyszany, *Nie za nia BOGA proście ále Iey proście ażeby sie za Wami modliła* Niewspominam owego odebranego listu z Nieba, wktorym ná Jego prośbę BOG w Troycy Jedyny rozpaczaiącey w Miłosierdziu Jego Matronie w Mieście Pampelonie grzechy wszystkie odpuścić obiecał ieżeli tylko pokutować będzie: Ná to się nástępuiącemi podpisuiąc słowy *My Ociec Syn y Duch Swięty.* Y innych podobnych spraw ktoremi w nádziei zbáwienia nieźliczonych wzmocnił, wyliczáć nie chcę. O miłości Jego ku BOGU y bliźniemu, wcále nie wiem co mam mowić? Pierwsza bowiem była w nim niewygásła, druga niewypowiedziánie gorliwa. Z obydwoch był właśnie iak drugi národow Doktor Paweł S. Szczycił się ten Apostoł *Zyie ia iuż, nie ia ále żyie we mnie CHRYSTUS:* toż samo mogł mowić WINCENTY, bo nie sobie, ále samemu żył BOGU y zbáwieniu Dusz krwią Jego odkupionych. Oświádczał się ad Rom: 9. ℣. 3. *Ja żadałem sam bydź odrzuconym od Chrystusa zá braci moich.* Te były y WINCENTEGO ządze w Apostolskich iego pracách, ktore dla zbawienia dusz ludzkich podeymował. Ztąd Waldecebrus (*ap Teoli*) prace WINCENTEGO S. uwáżáiąc mowi: *Gdybym nie wierzył że Dusza z iednym rozłaczáiaca sie ciałem, w drugie ciało nie wstepuie, mowiłbym, że dusza Pawła S. była w ciele WINCENTEGO. On iest wprawdzie iakoby ożyły y zmartwychwstały Paweł.* Jeżeli bowiem Paweł S. wiele pracował w náwroceniu národow, tak, że się (*2. ad Cor:* ℣. *23.*) zászczyca. *Sludzy Chrystusowi Ja, wiecey Ja!* Toż samo przyznáć trzeba WINCENTEMU. S. Antonin o nim mowi (*in Brevi: Ord: Prad:*) ze grzesznikow więcey iak stotysięcy do pokuty, Zydow dwadzieścia pięć tysięcy, Sáracenow ośm tysięcy do Swiętey náwrocił Wiáry

Heretykow, o! iákże wiele z Swiętym poiednał Kościołem: Valdecebrus to tylko wyráża, że wielką liczbę Huſſytow do poznánia prawdy przywiodł w Proceſſie kanonizácyi iego wyráżne ieſt świádectwo, że iednym Kazaniem w Mieście Perpignáno názwánym, nieporachowána ich liczba ſwe poznáwſzy błędy, iedną náſzę Swiętą wyználi Wiárę. Wieluż ich dopiero mogł náwrocić po tylu Prowincyách, Miáſtách, po ktorych Swiętą opowiedał Ewangelią, iáko to w Hiſzpánii, Arágonii, Katálonii, Brytánnii, Fráncyi, we Włoſzech y innych, kto zliczy? Łatwieyſzaby była podobno zráchowáć wiſzące ná Niebie gwiázdy, niżeli liczbę náwroconych od niego Heretykow y Pogán. Kommunią pod iedną Oſobą Chleba w SAKRAMENCIE Ołtarza broni y utrzymuie mocno *Serm: 1. & 2. in die Anim*: że wolno Kościołowi Bożemu mieć włości, maiętności, o tym obſzernie piſze przeciw Heretykow *Serm: 1. Dom: imæpt Oct: Paſch: & ſerm: 1. Dom: 7. pt: Trinit:* O władzy rozgrzeſzenia w Kościele Bożym, *Serm: 1. Dom: 8. pt: Trini:* Nieuſzánowánie Obrazow SS. Páńſkich gani y potępia w tymże mieyſcu mowiąc,że ták będzie zá czáſow Antychryſta. Inſze Artykuły iáko w tym moim wyrázone Kazániu o Wzywániu y Uczczeniu Relikwii SS. Páńſkich, oZwierzchności Kościoła Rzymſkiego, to ieſt o pierwſzeńſtwieBiſkupim,y porządnym ná S.StolicęApoſtolſką náſtąpieniu (iak ſię ſprawił WINCENTY S. piſze (*Teoli fol: 592 & 40. 147.*) o rzetelney y prawdziwey obecności Chryſtuſa Pana w SAKRAMENCIE Ołtarza *Conc in Feſ: Corp: Chr:* Relikwii uſzánowánia nie mogł lepiey utwierdzić, iák gdy ſam ſzat ſwoich ná Relikwie pozwálał; y ták *w Tolecie* w Kościele S. WAWRZYNCA z idącego ná Ambonę gdy ludzie zdieli kapę czyli Płáſzcz, rzekł do Nich. *Dobrze uczyniliście bo przez to doznacie wiele Łaſk Boſkich*: iákoż potym wiele ſię tám dotąd dzieie Cudow. Mogł ſię zátym z Pawłem S. zaſzczycać że więcey nád innych pracowáł. Ták álbowiem o tym nápiſał Náſz *Lud:v: Granat: in vit: Pol: Po Swiętych Apoſtołach nie było takiego Meża, ktoryby uczynił więkſzy pożytek w Duſzach ludzkich y Kościele Bożym iako WINCENTT S.* Wiele mu pomogła do náwroceniá iák grzeſznikow ták Pogan y Heretykow władza ktorą mu dał BOG do czynienia cudow, bo temi pracą ſwoią Apoſtolſką, utwierdzał, y w nich czynieniu miał wſzeláką łátwość. *Ludov: Gran:* mowi: że táka była łatwa rzecz czynić mu cuda, iak nam rękę w gorę podnieść, on náznaczał czáſy pewne dnia káždego, w ktore ie miał czynić, z rána y po południu po ſkończonym Kázániu właśnie iak ná Mſzą dzwonić kazał: mowiąc *dzwońcie ná Cuda*. Czaſem Socyuſzowi zdáwał tę moc czynienia Cudow mowiąc: *Ja teraz niemam czaſu idź zá mnie.* Jedna niewiáſta proſiła go o iałmużnę z Salmantyki, dał iey kápeluſz ſwoy, ktorym przez długi czas po rożnych mieyſcach Cudow wiele czyniła. *Teoli: Fol: 280.* Przeorowi Klaſztoru w *Lerydzie* Mieście, ktory go proſił áby Dobrodzieykę Konwentu choruiącą náwiedził y uzdrowił, dał moc iemuż, áby to uczynił, y ktorych ſpotka w drodze uzdrowił. Co ták ſię ſtáło bo procz tey Páni, pięciu chorym ná drodze zdrowie przywrocił. Przełożonemu w Kaſtylionie *della plana* do czynienia Cudow poki żyć będzie władzy udzielił. Dla czego mowić o nim potrzeba, co on iam o S. Sylweſtrze Papieżu powiedział w Kazaniu ná Jego Swięto. *Była w nim oſobliwſza moc do czynienia Cudow*, bo ich liczby zráchowáć w cale niepodobna: *mnogość bowiem tych Cudow, rowna ieſt mnogości gwiazd ná Niebie. Mgr: Gen: B'emond: in Bullario.* ráchuiąc bowiem, y dzieląc czas Apoſtolſtwa WINCENTEGO S. wſzyſtek wychodzi ná lát dwadzieścia. A że dwa razy ná dzień z rána y po południu dzwonić kazał ná Cuda, gdyby tylko dwa Cuda uczynił przez lát dwadzieścia, byłoby ich czternáście tyśięcy ſześćſet, to ieſt tyle, ile miał Kazáń. Ale że ten ráchunek ieſt umnieyſzáiący liczbę Cudow WINCENTEGO S. ponieważ podług Piſarzow życia Jego, nie po iednemu, ále rzeſzámi zchodzili ſię do niego chorzy; gdyby tylko po ośm ná dzień czynił Cudow w czáſie tylko Apoſtolſtwa ſwoiego wyrzucaiąc lata dziecinne, w ktorych iuż był cudow-

downy; byłoby Ich pięćdzieśiąt ośm tyśięcy. y czterysta. Zważáiąc nákoniec zábáwy Jego w rożnych zátrudnieniach w podroży, lub innych zábawách Kánonik Victoria mowi, (*in fin: vit: D. Vinc: Fer:*) *że to był Cud kiedy WINCENTY nie uczynił Cudu.* Waldecebrus záś powiada: *naywiekszy był Cud WINCENTEGO S. kiedy żádnego nie uczynił Cudu:* á słowem tyle uczynił Cudow, ile Dusz Krwią Chrystusa odkupionych Niebu pozyskał, zdánie Waldec; Jeżeli bowiem o Artykułách Tomasza S. w Summie Teologiczney n ápisanych Jan XXII. powiedział: *że tyle Cudow uczynił ile wspomnionych nápisał Artykułow:* O Swiętym WINCENTYM mowić możemy, że każde Kázánie Jego była to wielka liczba Cudow: bo iák grzesznikow, ták Pogan y Heretykow nieporachowaną liczbę do BOGA nawrocił. Ztąd wspomniony Teoli mowi: że co Jan S. w Rozdz: ostatnim o sprawách Chrystusa nápisał: *Jest y innych wiele rzeczy, ktore czynił JEZUS: ktore gdyby sie z osobna pisały tusze, iż y sam swiat niemogłby ogárnać Ksiąg ktoreby sie pisać miały.* To się o mnogości Cudow WINCENTEGO mowić znieiákową iednak rożnością może. Pokazał Prorokom w Duchu Apostołow swoich Pan BOG, y dzielne ich spráwy: WINCENTEGO S. Janowi Ewángeliście widzieć dáł ná Gorze Patmos w owym Aniele latáiącym po pośrodku Nieba mowiącym. *Boycie sie BOGA daycie mu cześć y chwałe, albowiem przyhodzi godzina Sadow Jego:* ktore widzenie tłumacząc S. Ludwik Bertrand podczas Kázánia w Walencyi w dzień Uroczystości Jego (*ap: Trivieri:*) powiedział: *to sie literalnie sprawdziło o WINCENTYM FERRERYUSZU.* To mu przyznáła zá życia ieszcze wskrzeszona od niego niewiásta: Tę mu dał Pochwałę sam BOG ná wspomnioney Gorze, trzynáście przed Národzeniem Jego wiekámi O S. Janie Chrzcicielu S. Maxym mowi: *Ktoby tego zá wielki cud nie przyiał, co Cudownie otrzymał Jan S. od BOGA, ktorego zásługi pierwey były chwalone, zaczym sie ná swiat národził.* (*ap: Trivieri: serm: de S. Vinc:*) Chwaląc bowiem Chrystus Pan Jana do rzesz o nim mowi: (*Joan: 11.*) *Cozeście wyszli ná puszcze widzieć?* Podobno Proroka? *zaprawdę powiadam wam y wiecey niż Proroka.* On iest Anioł przepowiedziány przez Malachiásza (*cap: 3. ℣. 1.*) *O to Ja posyłam Anioła mego.* Teraz pytam się was, ktorzy zemną wyznáwacie WINCENTEGO opisanego w Obiawieniach Jana S. *Cozeście wyszli widzieć?* Podobno Proroka? *Zaprawde powiádam wam wiecey niż Proroká* On iest Anioł oktorym nápisał Jan S. Ten iest o ktorym rzeczono: *Widziałem Anioła.* Sam był Jan Chrzciciel, o innym nie czytamy w Księgach Stárego Testámentu, ktory literalnie był by pokazany pod podobieństwem Anioła, dał mu Chrystus sám świádectwo: *Ten iest o ktorym nápisano: Oto ia posyłam Anioła moiego.* Sam był FERRERY o innym w Nowym Testámencie nie czytamy, ktoregoby BOG z Sług swoich w tym Janowi S. widziánym pokazał Aniele. *Ten bowiem iest, o ktorym nápisano widziałem Anioła mowiacego boycie sie BOGA.* Jeżeli tedy tákiemi przed Národzeniem swoim trzynástą práwie wiekámi, był poprzedzony znákámi od Samego BOGA, y tak wielką mnogością Cudow ieszcze żyiący był wsłáwiony, czegoż teraz dla nas nie będzie mogł uprosić w Niebie? Wezwał Go Opat de Rhedon w Brytannii opuszczony od Medykow y záraz pierwsze odebrał zdrowie. Wzywáli Inni y doznáwáli pomocy. O czym Słuchácza y Czytelnika do życia Jego odsyłam: to tylko com powiedział, powtarzám, że SS. ANNA y WINCENTY FERRERY Wezwáni Skárb to z Nieba dány. Niechże mowią Heretycy, że SS. tylko ktorzy żyią, nie ktorzy pomarli nasze widzą potrzeby. Spytáćby ich się potrzeba, gdy proszą żywych o modlitwy zá siebie, czy ufaią że modlitwy Ich pomogą im, lub nie? Jeżeli nie? ná co ich o nie proszą; Jeżeli im mogą pomoc, czemu w nich pokłádaią ufność? Czemuż tego o SS. iuż z Bogiem kroluiących nie mowią y wyznáwáią, ktorzy iuż się zá siebie modlić żádney nie maią potrzeby. Ufaią modłom SS. żyiących, ktorzy podług nich są grzesznikámi, ktorych usta są zmázáne, sprawy nieprzyiemne; á nas Katolikow strofuią, że SS. iuż z Bogiem kroluiących wzy-

D wámy,

wamy, w ktorych nie máſz nic, coby ſię Pánu Bogu nie podobáło. Mowią że *SS. Páńſcy nie wiedzą co ſię ná świecie dzieie*: iák to wiedzą? niech odpowiedzą. Jeżeli wierzemy, że ſię zá nas modlą, y że Ich Modlitwy bywáią wyſłucháne, luboby nie wiedzieli modlić ſię do nich náleży. Nie wie wſzákże Krol, Xiążę, Senátor, Pan, czego komu z ſłużących potrzeba, prośić iednák ſłudze Páná, o to czego potrzebuie náleży gdy obaczy potrzebę uczyni. Widzą potrzeby náſze w Pánu BOGU SS. Páńſcy, czemuż ſię zá námi modlić nie mogą? Jeżeli w tym życiu doczeſnym wiedzieli SS. o potrzebach ſwych bliźnich, iák Elizeuſz o niedoſtátku y śmierci iedynáka Sunámitáńſkiey Wdowy, lubo ná to niepatrzył? czemuż SS. w Niebie widzieć náſzych nie maią potrzeb? Nie wątpili o tym S. Grzegorz Nánzyáńzeńſki Epiſt: 201. o wſzyſtkich generálnie Swiętych iuż z Bogiem kroluiących w Niebie o S. Atánázyuſzu Orat: 24. toż ſamo mowi tenże S. o S. Teodorze *S. Greg: Nyſs: Orat:* toż twierdzi. S. Efrem *de Agon: Spirit:* Wſzyſtkim SS. to przyznáię: toż inni potwierdzáią Swięci. Dla czego iák náſze Ich dochodzą prożby? iák ſłyſzeć mogą Modlitwy náſze? ſamey Páná BOGA przypiſać to potrzeba Wſzechmocności. Niech czytáią S. Ireneuſza *Lib: 2. cap: 52.* gdzie piſze: że Wzywánie Swiętych było zá Jego czáſow w Kościele. Czytáć go potrzeba *Lib: 3. cap: 22.* á naybárdziey *Lib: 5. cap: 19.* gdzie Nayświętſzą MARYĄ Pánnę Obronicielką názywa, S. Cypryána, ktory żył w Wieku III. *Libr: de Mortalitate. Wielka nas przyiacioł náſzych liczba oczekuie, ludna y obfita rzeſza nas pragnie, iuż w ſwoiey nieśmiertelności beſpieczna o naſzą troſkliwa*, lubo wieku tego żádney o tym nie było trudności. Liturgya S. Jakubowi przypiſana, káże ſię polecać Nayświętſzey MARYI Pánnie y Wſzyſtkim SS. ażebyśmy zá Zaſługámi y prożbą Ich miłośierdzia Páná BOGA doſtąpili. Tegoż náucza Liturgya S. Bázylego, S. Chryzoſtoma, S. Cyryllego. Tego náucza Auguſtyn S. *Tract: 84. in Joan: Serm: 17. de verb: Apoſt: cap: 1. Serm: 159.* Swięty Tomáſz Anielſki Doktor, tey broni náuki. *2. 2. qu: 82. ar: 4. in corp: & in 4 Diſt: 15 qu: 4. ar: 5. qu: 1.* mowiąc: *Modlitwę czyniemy naywłaściwiey ſamemu BOGU, iáko Temu od ktorego oczekiwamy, o co w Modlitwach proſiemy. Intencya iednak, czyli koniec modlącego ſię do Swiętych zmierza, áżeby zá Ich przyczyną otrzymał o co proſi.* Dla tego Kościoł S. wſzyſtkie Modlitwy záczyna od Páná BOGA, mowiąc: *Boże*; á kończy ie ná náſtępuiących słowach: Przez Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſa &c. A tu kto niewidzi że SS. ANNA y WINCENTY Wezwáni Skárb to z Nieba dány.

Jeſt nád to WINCENTY S. w świeżo wprowádzoney Relikwii ſwoiey Skárb z Nieba mieyſcu tuteyſzemu dány: bo mu wyráźne Piſma S. świádectwa z Nieba pochodzące ten dáią ſzácunek, ktory w poſpolitości Relikwiom Wſzyſtkich SS. przyznáią. Nie potępia álbowiem owſzem chwáli Piſmo Boże Honor y uſzánowánie Relikwii Swiętych, w ktorych BOG Wſzechmogący wielkie łáſk ſwoich złożył ſkárby. Czytámy, że Izráelitowie lubo nie dzielili ná cząſtki kości Jozefa Pátryárchy, áni Ich ná ſobie nie nośili, ále wychodząc z Egiptu wzieli Ciáło Jego z ſobą ták o tym (*Exod: 13. ℣. 19.*) *Wziął też Moyżeſz kości Jozefowe z ſobą, przeto, iż był poprzyſiągł Syny Izráelowie mowiąc: nawiedzi was BOG wynieście ztad kości moie z ſobą.* Muſiáło zátym w nich bydź coś Swiętego, kiedy w tym były u Izráela poważeniu, że bez nich z Egiptu nie wyſzli, ſpodziewáiąc ſię nie omylnie, że gdy ie wynioſą, náwiedzi ie BOG ſam: o ktorych *Eccl: 49. ℣. 19.* Litera Páńſka mowi, *Kości Jego náwiedzone były y po śmierci prorokowáły.* Y lubo u nich dotykáć ſię trupow byłá rzecz ſproſna, nośili iednak przez puſzczą kości Jozefa z ſobą: zkąd wnieść náleży, że w nich oſobliwſzą bydź wierzyli świętość. W rzucili trupa do Grobu Elizeuſzowego Łotrzy, (*4. Reg: c. 3. ℣. 21. Ktory ſkoro ſię dotknał kości Eliżeuſzowych ożył człowiek.* O nim *Eccl: 48. ℣. 16.* nápiſano. *Ciało Jego po śmierci prorokowało.* Ktoż zátym mowić nie będzie, że Relikwie Tych SS. ktorych BOG ſam do czynienia ták wielkich używał Cudow podobnie iák Rzemieślnik inſtrumentu, niepowinny bydź od nas ſzánowáne? Jeżeli

żeli szánowáły wody płászcz Elizeusza (4. *Reg:* 2. ℣. 4.) ktorym gdy w Jordan uderzył Elizeusz, ná dwie rozstąpiły się części: czemuż miáło by bydź rzecz niegodziwa, szánowáć, mieć w uczczeniu Ciáło Elizeusza? Zważa to Hieronim S. *Epist:* 37. czyli 53. *ad Riparium.* Y to o Wigilancyuszu w tym błędzie będącym mowi. *Jak umarły Elizeusz? umarłego mogł wskrzesić? y dáć mu życie, ktorego Ciało podług Wigilancyusza było sprosne. Wiec wszystkie obozy Izraelskiego Woyska y ludu Bożego były sprosne, bo Jozefa y Patryarchow Ciała nosili przez pusczą idąc do ziemi obiecaney, do ktorey nieczyste przynieśli pochy. Jozef także ktory w figurze poprzedził Zbawiciela Pana sprosny był, bo kości Jakuba do Hebron zániosł.* Pospolicie u Izráelitow trupy sprosne były, kto ich się dotykał zá tákiegoz był miány, bo im zákázał BOG dotykáć się trupow, *Levit:* 11. ℣. 8. *Num:* 19. ℣. 11. do ktorego prawa nie náleżáły Ciáła SS. bo te u nich w poszánowániu były. W prawdzie iezeli drewniána Aarona rozga, ktorey iáko instrumentu życia nie maiącego używał Ten Arcy-Kapłan do czynienia Cudow, była złożona w Arce Testámentu z Táblicámi dziesięciorga Przykázánia, z ktoremi rázem była szánowána y czczona, toż poszánowánie należy Ciáłom SS. Páńskich, ktore były Kościołem Ducha Bożego. Kiedy z Aswerusa woli ustroiono w suknie iego Mardocheusza y ná konia iego wsadzono, y po mieście iezdząc z nim wołáno. *Tey czci godzien iest, kogokolwiek będzie chciał Krol uczcić. Esth:* 6. ℣. 11.) przez to chciał wyrázić áby od wszystkich poddánych uczczony był Mardocheusz. Coż zá przyczyna áby honor, ktorym sługi swe w Ich Relikwiách uwielbia sam BOG, nie miał bydź od nas Im dáwány: *ktorych iak organ czyli instrumentu y náczynia do wszystkich dobrych uczynkow używał Duch S.* podług Augustyna S. *Lib: de Civit: DEI cap:* 13. w ktorych áż do rozłączenia Duszy z Ciáłem Troyca S. mieszkała, iáko sam obiecał Chrystus (*Joan:* 14. ℣: 23.) *do niego przyidziemy y mieszkanie u niego uczyniemy* ktore ná koniec podobne swoiemu w Chwálebnym Zmartwychwstániu sam uczyni Ciáłu Chrystus (*ad Philip:* 3. ℣. 31.) *Przemieni Ciało podłości nászey przypodobane Ciału iasności swoiey.* Arka Testámentu że była ta, w ktorey BOG swę obiawił Chwałę, złożona zostáła w Swiątnicy; niegodziło się Jey dotykáć ludziom niepoświęconym, áni iey widzieć bez świętokrádztwa; á my w mnieyszym poszanowániu Ciáła SS. Páńskich. w ktorych nie iako w Arce życia nie maiącey, ále w Arce żywey po tak wiele rázy swą pokazywał Chwałę BOG Wszechmogący szánowáć niemamy? Dawne to w Kościele S. Uczczenie Relikwii SS. Pańskich. Prawda że w pierwszych Jego wiekách czásu prześládowánia po skrytych mieyscach chowáli Ciáła SS. Męczennikow, do ktorych potáiemnie schodzili się ná Modlitwy zkąd mieysca te nazywáno skłonieniem, ucieczką Wyznáwcow Chrystusowych: lecz gdy prześládowánie ustáło, záczęto ie pod Ołtárzámi skłádáć, y náleżącą im cześć oddáwáć; bo wieku życia Hieronima S. iuż budowáno Kościoły ná pamiątkę Męczennikow SS. pod Imieniem y ná Grobach Ich strászne Ofiáry Msze SS. odpráwiali Biskupi. W tymże Wieku IV. że wiele łask użyczał Pan BOG náwiedzáiącym Groby Męczennikow swoich, wierni wszyscy żądáli maleńkich cząstek SS. Relikwii, nosili ie ná sobie y w domu y w podroży. Czynili publiczne Ciał Ich przeniesienia, y iawnie ie czcili. Niektorych Męczennikow w wielkiey liczbie ták były pochowáne Ciáła, że o nich nie wiedziáno, iáko S. Szczepána Gamaliela, Nikodema y Abibona z ktorych pierwsze Szczepana S, wielkiemi Cudámi wsławił sam BOG. O nich pisze S. Augustyn (*L.* 22. *de Civit: DEI cap:* 8.) Ztąd S. Antoni Pustelnikow Ociec szátę S. Pawła pierwszego Pustelnika w tákim miał poszánowaniu, że Jey tylko w Wielkánoc y Dzień Zesłánia Ducha S. używał. Obiawił tákże BOG Ambrożemu S. Ciáła SS. Gerwázego y Protázego przy ktorych iákie dziáły się Cuda opisuie to Augustyn S. (*Serm:* 39. *de divers: alias* 286.) Sam Chrystus Pan pozwolił Niewieście krwi płynienie cierpiącey dotknąć się kráiu száty swoiey (*Mat:* 9. ℣. 20.) pochwalił Ją zá to mowiąc: *Ufay Corko Wiara Twoia Uzdrowiła Ciebie.* w Genasaret Mężowie mieysca tego (*Mat:* 14.

℣. *36.*) przynieśli mu wiele chorych y prosili go, *áby ſie choć kráiu ſáty Jego dotykáli, á ktorzykolwiek ſie dotykáli uzdrowieni ſą*, czego nie zgánił Chryſtus. Chuſtki paſy Pawła S. (*Act: 19. ℣. 12.*) noſzono do chorych *y odchodziły od nich choroby y Duchowie źli wychodzili*, gdy ſię dowiedziáno ktorędy Piotr S. miał przechodzić (*Act: 5. ℣. 15.*) ná ulice wynáſzali nie mocne y kłádli ná łożách, *áby gdy Piotr chodził przynaymniey cień Jego záćmił, ktorego z nich á byli uzdrowieni od niemocy ſwoich.* Powiedzą podobno, że ieſt wielka rożność między Relikwiámi żyiących SS. y iuż nieżyiących, że ſię te Cuda przez rzeczy ktorych używáli działy zá życia, á nie iuż po śmierci. Jeżeli ták wiele mogła chuſtka Páwła, cień Piotra żyiących! w mnieyſzym mamyż mieć poważeniu Groby, Relikwie Ich iuż teraz w Niebie będących? iáko wierzemy. Jákáż będzie rożnica ſukni, ktorey używał Chryſtus z námi obcuiący, á teraz w Niebie pánuiący? Co zá rożność między chuſtką Páwła, cieniem Piotra żyiących ieſzcze, á teraz zmarłych? Nie możeſz BOG, ktory żyiącym ieſzcze SS. Pawłowi y Piotrowi pozwolił, áby rzeczy te ktorych używał pierwſzy, to ieſt pás y chuſtka; cień drugiego niemocy leczyły, Tey łaſki Relikwiom Ciał Ich użyczyć? Jeżeli iáko mowi Dawid (*Pſal: 33. ℣. 21.*) *Strzeże Pan wſzyſtkie kości Ich iedna z nich ſie nie ſkruſzy* álbo iáko (*Eccl: 44. ℣. 15.*) nápiſano. *Ciała Ich w pokoiu ſą zagrzebione á ſławá Ich żyie ná pokolenie y pokolenie* to ieſt: w honorze y poſzánowániu (*Cornel: á lap: hic*) dla czegoż tego od nas mieć nie maią honoru? Czego kto nie czyni Chrześciáninem názywáć ſię (iáko niegodzien tego imieniá) niepowinien, ále Eunomiánem, albo Wigilancyuſzem, Kálwinem, lub Lutrem. Prawdziwi bowiem Chrześcianie w uczczeniu Relikwii, dáwnych y pierwſzych Chrześcian náśláduią: z ktorych Konſtántyn Wielki Ceſarz Grobowi SS. Piotra y Páwła, S. Wáwrzeńca, S. Krzyżowi wiele ofiárował lichtárzow, lamp, ktore ſię nieuſtánnie przed niemi palą, y ná to dochody nádał: czegoby nie był uczynił, gdyby w czáſie Jego życia niebyły w poſzánowániu Relikwie Swiętych. Ták o tym Belarmin: *in Vit: S. Caroli Borom:* Chce tego BOG áby Ciáła Swiętych Jego miały ſwoy u nas honor y to pokazáć, że Chwała ktorą maią Swięci w Niebie z niego ná ich ſpływa Ciáła. *Poſzli z tego świátá* S. Bern: Serm: In Fes: OO. SS. *Do Oyca Niebieſkiego, Swięty nam w Relikwiach ſwoich zoſtawili upominek: u nas Ciała Ich w pokoiu ſą pogrzebione, ktorych Imiona żyią ná wieki, ktorych Chwała nigdy pogrzebiona niebedzie.* Czcili ie Ceſarze, Krolowie, Karol Wielki Ceſarz Grob SS. Piotra y Pawła Apoſtołow cztery rázy do Roku náwiedzał, Klodoweus Krol Fráncuſki ſam noſił do Grobu Ciáło S. Teodoryka Opata Ucznia S. Remigiego; co y inni czynili Monárchowie, iáko o tym piſzą Hiſtorycy Kościelni. Tenże Honor miały Relikwie SS. y od Monárchow Pogáńſkich. Piſze Novarinus *ap: Manſi Bibl: Moral: Tom: 4. diſc: 87. Nrô 6.* że czytał liſt piſany w Roku 1583. w ktorym donoſzono że Turcy w tákim poſzánowániu máią wieczornik Syonu iż do niego boſemi tylko wchodzą nogámi, gdzie niegodzi ſię im y plunąć? co máią z dáwnego podániá: iż tam Chryſtus Wielki Prorok Oſtátnią z Apoſtołámi Swoiemi odpráwiał Wieczerzą. W dzieiach Kościelnych zá Innocencyuſza VIII. o czym *Rayner: An: 1492. Nrô 8.* W dzień Wniebowſtąpienia Páńſkiego ktory był oſtátni Maia, przybył do Rzymu Poſeł Wielki Turecki, y tegoż dnia dárował Papieżowi włocznią, ktorą Longin przebił bok Chryſtuſowi Pánu y wiele innych Relikwii, iáko y gębkę y trzcinę Táiemnicámi Męki Zbáwiciela poświęcone temi dárámi, (iáko mowi Hiſtoryk) chcąc ſobie ziednáć Pápieża, ázeby záchodnich Kráiow Monárchow nápomnieniámi ſwoiemi niezáchęcał do woyny przeciwko niemu. W większey ci Pogánie niż Heretycy maią czci Relikwie SS. nie czynią im tey krzywdy, ktorą od Kacercow ponoſzą. Henryk VII. Krol Angielſki niedoſyć, że zburzył Ołtarz w ktorym było złożone Ciało S. Tomaſza Kántuaryiſkiego, po śmierci do ſwych go przypozwał Sądow, y podobno boiąc ſię áby mu y po śmierci nie mowił prawdy: przez Dekret kazał kości Jego ná proch

ſpálić.

ſpálić. Nie mowię o nim Samym, ále y o Swiętym Albánie pierwſzym Męczenniku Angielſkim, o S. Edmundzie Krolu, ktorych zá Wiárę S. zábili Pogánie w Roku 871. Piſzą Hiſtorye, że w wielkim poſzánowániu były Kościoły poświęcone BOGU ná Ich pámiątkę iáko y Groby Ich. Nie raz ále dwá rázy byli Męczennikámi, raz gdy żyli, od Pogan byli zámęczeni, drugi raz bezbożność tegoż Henryka zámęczyła ie z tákim okrucieńſtwem, że Richárdus Iliárdus ná to pátrzący *apt Sandan: L. 1. de Schiſm: Angl: pag: 188.* tak ie opiſuie. *Gdybyś Czytelniku był zemną ná to patrzący, iako Ołtarze rozwálano, ſrebra od wiernych ofiarowane między ſiebie dzielono, Relikwiami SS. po ziemi miotano, nie utrzymałbyś ſię od płaczu, widząc że to Chrześcijánie czynią, czego nigdy Poganie nie uczynili.* A to złość Kalwinow Akatolikow Chrześciáńſkim záſzczycáiących ſię Imieniem uczyniła. Ciż Kalwini w Szkocyi w publiczney Proceſſyi w oczách Maryi Krolowy ſwoiey, gdy nieſiono kości S. Idziego, tych, ktorzy ie nieśli poránili, rozrzucáiąc SS. Ciáła Jego cząſtki. Co ſię działo w Edemburgu. W Fráncyi w Mieście názwánym *di Leone di Tours.* w Roku 1562. ná ulicę wyrzucili kości S. Ireneuſza, toż uczynili y Relikwiom Marcina S. o tym piſząc, więcey innych wſpomina Spondanus *ad Ann: 1562.* Czego nietylko my Katolicy, ále y ſami Pogánie lubo oczywiści Chrześciáńſkiego Imienia nieprzyiaciele nigdy nie czynili. Możeſz im bydź ten Skárb w uczczeniu SS. Relikwii iawny? bynaymniey. Zágrzebáli go w roli błędliwego rozumienia uporem tylko ſwoim mniey go ſzácuią iák wáży, właśnie iák Judáſz, ktory zá trzydzieści śrebrnikow tylko przedał Chryſtuſa Pana. My zás Katolicy nie ſzukamy ceny Skárbu tego ná ziemi, bo mu ią ſame dało Niebo, ták wielu iuż wſpomnionemi Piſma Swiętego świádectwy. Ztąd S. Grzegorz Wielki *Epiſt: 33.* do Rzymian mowi: *Jeżeli ſię woyny obawiacie uważcie iak wielka ieſt Piotra S. opieka nad tym Miaſtem w ktorym bez liczności Woyſka y poſiłku Obozow woiennych przez tak wiele czaſow woyny, zachowani ieſteśmy.* To ſobie ſamo beſpiecznie obiecywáć możecie, ktorzykolwiek do Tuteyſzey Przeświętney náleżycie Paráfii. Macie w WINCENTYM Skárb z Nieba dány, w Jego tudzież w prowádzoney Relikwii. Záſzczyca ſię Grobem Jego Wenecya *w Brytánnij mnieyſzey* iák Rzym Szczepánem álbo iák Polſka náſza Floryánem S. gdzie wielkiemi ſłynie Cudámi: tam zá Jego przyczyną wſzyſcy w rożnych przypadkách odbieráią pomoc? Przyprowádził Ociec do Grobu Jego owego Syna, ktorego Matka zábiwſzy połowę ugotowáła, połowe upiekła ná obiad. Temu S. od niegoż wſkrzeſzonego, áby zá ták wielką Łáſkę S. podziękował Pátronowi. Ten Cud ſłyſząc ſtrápiona śmiercią Syna druga Mátka o dwie mil od Wálencyi, u Grobu Jego, wzywáć poczęła ná pomoc WINCENTEGO y záraz go żywym obaczyła. Ná tym mieyſcu; iák Wielkie BOG Wſzechmogący przez záſługi FERRERYUSZA Swiętego czyni Cuda? ſzczupłość Praſy Drukárſkiey wyrázić tego niepozwála. Dobył Jego Relikwii Jan Bernal Zákonnik náſz podczas burzy ná morzu y záraz ſtáło ſię uciſzenie. W Florencyi ſkázány ná śmierć złoczyńca ieden gdy pokutowáć nie chciał, P. Cápochi włożył náń Relikwią Tego Swiętego z wielkim wſzyſtkich przykłádem pokutuiąc, śmierć záſłużoną z ochotą podiął. W Fábryánie Roku 1730. Angela Bonáſoni Rzymiánka, gdy ią odſtąpili Lekárze, ná drogę wieczności iuż SAKRAMENTAMI SS. uzbroioná będąc, po wziętey Abſolucyi z Rożáńca zálecił ią Promator do WINCENTEGO S. áby ſię mu w opiekę oddáła: położył ná niey (*Teoli*) Relikwią Jego, w tym w tákie wpadła konwulſye, że ią wſzyſcy konáiącą bydź ſądzili, záwołała: S. WINCENTY FERRERY, y począwſzy Jego koło ſiebie ſzukáć Relikwii zdrową doſkonále zoſtáła. W Bononii podobną łaſkę otrzymała, w Roku 1733. Márya Canali Zákonnica náſza, ktora po ciężkiey chorobie gdy ná nią Relikwią Tego Swiętego położono rzekła *zdrową ieſtem,* y ták w ſamey było rzeczy. Czemu dziwowáć ſię niepo-

trzeba! Jeżeli álbowiem laſka ktorey używał w *Treni fol: 29. & 467.* w *Marſali fol: 466, ap: Teoli.* Amułka ktorą noſił, Kápeluſz z Palm, ktory dał był iedney ubogiey z Sálmántyki w iáłmużnie, potym ſię náſzemu doſtał Kościołowi w Salmantyce, gdzie wiele chorych po dziś dzień uzdráwia y nieźliczone czyni Cuda, Czemuż rowney álbo dáleko ieſzcze więkſzey mocy Relikwie Swiętego Ciáła Jego mieć nie maią. Jeżeli ANNA S. Relikwie ſwoie czczącey Brygitcie S. powiedziáła. *Kto mnie w nich czći przybędę mu ná rátunek.* Jeżeli ſam WINCENTY niepoliczonemi łaſkámi ubogaca tych, ktorzy pod Jego udáią ſię opiekę, y SS. Jego pozoſtáłe czczą Relikwie, wnieść należy, że to Skárb z Nieba dány SS. ANNA y WINCENTY FERRERY Wezwáni y w Relikwiách ſwoich Uczczeni. Tákim go wyznáwáią wſzyſtkie Kátolickie Miaſta, Rzym, Bononia, Placencya, Walencya y inne Cudzoziemſkie. Krákow náſz niech opowie iak wielkich łáſk doznał zá Jego opieką iuż po wprowádzoney publicznie Jego Relikwii. Ktory y ku ANNIE S. iákie záchowuie Nábożeńſtwo. Swiádkiem tego ſą Kościoł pod Jey Tytułem, Bractwa ná Jey poſtánowione Honor, Relikwia w Kościele *S*trádomſkim Bernárdyna S. do ktorego przed kilku lat z ſamey Pána BOGA doſtáła ſię woli, żądze y prágnienia wſzyſtkich pod Jey ſię opiekę ſpolnie oddáiących. Záczym ná czym zácząłem ná tym kończę: Jeſteście nieprzebránym Łáſk Boſkich Skárbem SS. ANNA y WINCENTY FERRERYUSZU. Uboſtwo Duſz naſzych wáſzą ubogacaycie przyczyną. Przyimuycie modły náſze, áby przez záſługi wáſze były wyſłucháne, wſzák iáwnie okiem wiáry widziemy co możecie w Niebie. Broniłáś ANNO S. wielu od zarázy powietrza (*ap: Nada: in An: Cate:*) y od innych Ciáła y Duſzy przypádkow, oto Herbowny J. W. DEMBINSKICH Ráwicz w Oſobie J. W. Jmci Pána Stároſty Wolbromſkiego Twoy Honor promowuiącego wznośi ku Tobie ręce, Twey żądáiąc pomocy. Te bowiem Herbowne Ręce wyciągnione ku Niebu ſą Moyżeſzowym podobne (*Exod: 17. ℣. 11.*) zá Ich podnieſieniem nie tylko Polſki ocálał Orzeł, ále y ták ſię zá Swiętą uymuią Wiárę, że zá Jey prawdę ſwoiey nigdy nie bronią Głowy. Zátrzymałeś lecącego z ruſztowánia Mularza S. WINCENTY FERRERYUSZU przyday ſkrzydła Opieki Twoiey J. W. DEMBINSKICH Ráwiczowi, ktorzy zá Honor Boſki Wſzyſtkich SS. w Poſpolitośći, y Twoy w oſobnośći; káżdego czáſu właſne ſą gotowi ázárdowáć życie: ázeby niemi, y tu do pierwſzych godnośći, y po tey docześney podroży w ſamo wygurował ſię Niebo. Pokazałaś ſię ANNO S. Błogoſłáwioney Kolecie w ręce trzymaiąc náczynie złote, w ktorym twych Nábożnych ſkłádałaś Modlitwy, Twoią ſię záſzczyca Opieką Dom J. W. DEMBINSKICH Herbu *Nieczuia* w W. Jmci P. STANISŁAWIE KOSTCE Podczáſzym Krákowſkim y W. FRANCISZKU Chorążym Bracławſkim mieyſca Tuteyſzego Kollatorze ktorzy ku Honorowi Twemu ten tu wyſtáwili Kościoł. Niechże zá Twoią przyczyną Bogu będą przyiemne Jego y Ich Modlitwy. Noſiłeś záwſze ná pierſiach Twoich Krzyż Ewangeliczną opowiádáiąc Naukę S. WINCENTY FERRERYUSZU: ktorego znákiem niepoliczone czyniłeś Cuda, Znákiem Tym Cała J. W. DEMBINSKICH záſzczyca ſię Fámilia, niechże zá Twoią Protekcyą, iáko roſła rośnie w Honor y Chwałę, ták niech ſię rozrośnie w drzewo ná ktorymby Duch S. z ſwoiemi mieſzkał dárámi: wſzák tego ieſt Godne bo piącią ſękami, niby pięcią bliźnámi, ieſt ozdobione Krzyża. Mieycie rázem SS. ANNA y WINCENTY w Opiece J. W. BORKOW, z ktorych *Tuteyſza Kollatorka* JADWIGA z BORKOW DEMBINSKA *Chorażyna Bracławſka* z wſzyſtkiemi do Herbownych Ráwicza y Nieczuia náleżącemi Fámiliámi, pod wáſzą udáie ſię Protekcyą z zgromádzonemi oraz ná ten Akt J. WW. Gośćiámi. Wyſtáwił Moyżeſz miedziánego węża ná puſzczy ná ktorego kto weyźrzał zdrow zoſtáwał, ten Roſpiętego ná Krzyżu zná-

czył

czył Zbáwiciela: iako o tym Sam CHRYSTUS (*Joan: 3.*) Już Polſka náſza Herbownego J. W. BORKOW ukoronowała Węża, ktorzy dzielnością ſwoią iako od porážėnia nieprzyiacielſkiego bronią Polſki, ták żywą wiarą pátrzą ná JEZUSA (*ad Hebr: 12. v. 2.*) *Przodka y kończyciela iey*, y ſą gotowi zá niego nietylko ſkury ále y głowy pozbyć? niechże zá przyczyną waſzą po zákończonym doczeſnego życia pielgrzymowáuiu do widzenia Twárzy Jego przypuſzczeni będą. Uproście Wſzyſtkim J. W. Imionom krwi związſkiem złączonym do Tych Prześwietnych Náleżącym Familii, áby Skárbem wáſzych przyczyn zbogáceni przed ludźmi w Honor, przed Bogiem w łáſkę, potym w Niebie w Chwałę wieczną obfitowáli. Mieycie wzgląd ná Páſterza mieyſca Tuteyſzego W. Jmci Xiędza Jana Kantego BABICKIEGO: Nieuſtánnego Wáſzey Promotora Chwały. Paſterz z niego w práwdzie dobry, bo pilne o powierzonych owieczkách ma ſtáránie. Niech że w nádgrodę prác Paſterſkich po długoletnim życiu wáſzego, ktory tu rozſzerza Honoru będzie Uczęſtnikiem. Wezwał Ciebie ieden ku Tobie nábożny ANNO S. polecáiąc Ci Duſzę ſwoią, y uprosiłaś mu łáſkę tę, że zoſtał od ciężkich pokus wolnym. Tey Modlitwy, ktorey náuczyli Willánowánow w Hiſzpánii Aniołowie w Kościele te śpiewaiąc ſłowa: *Błogoſławiona ANNO, ktora zawſze kroluieſz z Aniołami, tak pamietay ażebyśmy mogli bydź z Toba w ſpołeczności.* używáią wſzyſcy Tuteyśi Paráfiánie codziennie też powtárzáiąc ſłowa: uproś im o co proſzą. Wzywáią y Twoiey Opieki Swięty WINCENTY FERRERYUSZU y doznáwáią pomocy. Przyimiy proźby wſzyſtkich Bobiniánow, wyſłuchay Modlitwy wſzyſtkich Páráfiánow, dziś Ci do tego aſſyſtuiących Kościoła w tey Swiętey Relikwii, wſzák otwártym przyimuią Cię ſercem, oświádczáią ſię owemi Oblubienicy ſłowy. *Trzymać Cie bede áni Cie puſzcze* zebrzą, proſzą mowiąc: *Mieſzkay z nami* o! Swięty Cudotworco, mieſzkay w tym Kościele, opátruy z niego potrzeby náſze, mieſzkay w polach broń ie od grádu, od ſzáráńczy, ſkrápiay ie w przyzwoitych czáſach deſzczami, chroń od nieurodzáiow, *mieſzkay z nami* w Domách náſzych upros łáſkę áżeby w nich Boſka pomnażałá ſię Chwała. Pobłogosłáwił Pan BOG Obededoma, Domowi dla Arki, ſpodziewamy ſię tegoz błogosłáwieńſtwa Boſkiego dla Swiętey Twoiey Relikwii, więc *mieſzkay z námi* zbogáć przyczyną Twą przed Bogiem niedoſtátek Duſz náſzych, áby w Weſelne Cnot uſtroione ſukienki ná Niebieſkich Godách mieścić ſię mogły wiecznie. Wſzak wyznáwámy że ieſteś z ANNĄ Swiętą. Skárb z Nieba dány w Wzywániu Jey y Uczczeniu Relikwii Twoiey. Opiſány (*Sapien; 7. V. 14.*) *Nieprzebrany Skarb ieſt ludziom.* SS. ANNA y WINCENTY, *ktorego ktorzy używali*, lub używáią, álbo używać będą *ſtali ſie* y upewniam, że ſię ſtáną *Uczeſtnikami Boſkiego Przyiacielſtwa.* Co niech ſię ſtánie, niech ſię ſtánie.

APPROBATIO DIÆCESANA.

C*Oncio cui Titulus* Skarb Nieprzebrany Łáſk Boſkich &c. *labore A. R. P.* Hyacinthi Krolikowſki *O. Prædicatorum in Conventu Cracovienſi. S. T. Præſentati, Magiſtri Studentium, Eccleſiæ Cathedralis Cracovienſis Concionatore ſcripta, digna ſemper luce publica, ut imprimatur, do facultatem. Cracoviæ in Collegio Juridico Regio &c.* 12 *Julij* 1759.

M. STANISLAUS MAMCZYNSKI U. J. D. & P. Canonicus Cathedralis Cracovienſis, Univerſitatis Cracovien: Procancellarius & Rector, Judex Surrogatus.

mpp.